

UWAGA! W jutrzejszych programach radiowych liczne reportaże sportowe z całego świata! Przeżyjesz emocje sportowe, jeżeli zdążysz nabyć 3-zakresowy odbiornik

PHILIPS 947A

Dziś 32 strony

Specjalny dodatek tygodniowy „REWJA”

Nr. 237 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 30 sierpnia 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

PSYCHOZA SPISKÓW W SOWIETACH

Radek, Rykow i Bucharin pod strażą
Porwanie żony i dwojga dzieci Ozierskiego w Londynie przez agentów G.P.U.

Popłoch wśród komunistów

PARYŻ, 29 sierpnia. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Moskwy o dalszych licznych aresztowaniach w armii oraz w szeregach partji wskutek rewelacji, poczynionych w czasie procesu Zinowjewa i towarzyszy. Według informacji z dobrego źródła komisarz ludowy poczty Rykow, Radek oraz naczelny redaktor „Izwestij”, Bucharin, znajdują się pod strażą w swych mieszkaniach. Aresztowany został podobno również gen. Szaposhnikow, b. dyrektor wyższej szkoły wojennej. Masowe aresztowania wywołują popłoch w szeregach partji komunistycznej.

Gosbank finansował trockistów

MOSKWA, 29 sierpnia. (Pat). „Ekonomiczka Żyż” w artykule Księdzackiego atakuje partyjne organizacje banku państwowego oraz poprzednie kierownictwo banku za tolerowanie trockistów, a głównie Arkusa, który finansował, jak ustalili proces, z pieniędzy państwowych organizację trockistowską z inowjewska od r. 1929. Autor wymienia kilka osób z pośród urzędników Gosbanku które współdziałały z Arkusem w jego akcji i pisze, że w Gosbanku wiedzieli np., że w domu pracowników bankowych na Twerskim Bulwarze za pośrednictwem Arkusa tworzone wprost kontrrewolucyjny sztab trockistów i zinowjewców. Działali tam tacy ludzie, jak Raczkowski, Radin, Dwojres vel Zorin i wielu innych, którzy nie wspólnego z Gosbankiem nie mieli. Dopiero 20 b. m. wydano z partji 2-eh pracowników Gosbanku, Selbsta i Sterna za utrzymywanie stosunków z trockistami. Pozostaje dotychczas w partji bliski przyjaciel Arkusa, niejaki Sandler. Autor wyraża przekonanie, iż sprawa nie skończy się tylko wydalaniem z partji. MOSKWA, 29 sierpnia. (Pat). Z Gorkiego donoszą: Prezydium

Marszałek Blücher zagrożony

Moskwa obawia się Dalekiego Wschodu i Ukrainy

PARYŻ, 29 sierpnia. (PAT). — „Matin” zamieszcza artykuł o położeniu wewnątrz - politycznym w Sowietach po zakończeniu procesu 16 trockistów. Jak się okazuje, akcja oczyszczenia kraju z elementów niebezpiecznych dla rządu bynajmniej nie zakończyła się rozstrzelaniem skazanych. Szef Guboguz (dawne G. P. U.), JAGODA, otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa, pozwalające na aresztowanie każdego podejrzanego o udział w spisku na życie Stalina. Jednakże nieufność obecnych czynników rządzących idzie tak daleko, że Jagodę otoczono specjalnie zaufanymi dygnitarzami, jak prokurator WYSZYŃSKI i znany czekista AGRANER. „Czystka” przede wszystkim ma objąć personel dyplomatyczny,

milicję, armję, no i naturalnie kadry partyjne. Specjalna komisja, złożona z REISEMANA, BIELENKIEGO, GOŁOWICZA, GORBEGO i KACENELSONA, otrzymała nieograniczone pełnomocnictwa dla sprawdzenia działalności sowieckiego personelu politycznego, urzędującego zagranicą. W dyplomacji najbardziej zagrożeni są w obecnej chwili: ambasador sowiecki w Londynie, MAJSKI, przyjaciel Tomskiego, radca ambasady w Rzymie, GELFAND, poseł sowiecki w Sztokholmie, pani KOŁONTAJ, poseł sowiecki w Sofji RASKOLNIKOW, znany jako osobisty przyjaciel gen. Putny, oraz poseł w Atenach KOBECKI, były sekretarz Zinowjewa. — W Moskwie budzi nadto zaniepokojenie położenie na Dalekim

Wschodzie. Mianowicie naczelny wódz sił sowieckich na tym terenie, MARSZAŁEK BLÜCHER, podejrzany jest o sympatyzowanie z przeciwnikami Stalina i lenucie spisku. Niepokojąca sytuacja ma być też na Ukrainie. Zarówno w Kijowie, jak i w Połtawie, dokonano licznych aresztowań wśród wyższych urzędników i oficerów. Obiegają pogłoski, że wiceprzewodniczącą rady komisarzy ludowych Ukrainy, były komendant armii czerwonej, JURIJ KO CIUBINSKI, miał przygotować wojskowy zamach stanu, który ujawnić się miał w czasie jesiennych manewrów. Sygnałem do tego zamachu miało być wystąpienie pułku czerwonych kozaków, którego honorowym dowódcą jest francuski senator komunistyczny, Cachin.

Likwidowanie finów

HELSINGFORS, 29 sierpnia. (PAT). Miejscowe koła polityczne poruszone zostały wiadomością o aresztowaniu i wysłaniu na Sybir najwybitniejszych fińskich działaczy komunistycznych Sowietów, Kullervo Manner, b. długoletniego prezesa sowieckiej Karelji oraz Kustaa Rovio, b. szefa sztabu wojsk czerwonych w r. 1918 w Finlandji. Jednocześnie donoszą o samobójstwie członka zarządu odziału fińskiego partji komunistycznej, Lentomaki. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, iż ostatnia zacja w Moskwie oraz proces moskiewski wywołały najfatalniejsze wrażenie w miejscowej partji i prasie socjalistycznej, która w najbardziej ostry sposób atakuje ZSRR i rząd sowiecki.

Ataki na teatr i prasę

MOSKWA, 29.8. (PAT) — „Izwestia” w artykule Bielawskiego wyjawia, że w szeregu periodycznych wydawnictw działali i pracowali bardzo licznie trockiści. Czasopismo „Oktiabr” zamieszczało prace trockistki Serebriakowej oraz sekretarza Kamieniewa, Czernika. Działem krytyki tego periodyku kierowała trockistka Wojeżyńska. „Oktiabr” zamieszczał również prace Terwaganiana i Maznina, spokrewnionego z Dymitrjewem, należącym do grupy Mikołajew — Kotolynow. Redaktor „Krasnych Nowin” brał zawsze w obrotę Maznina. Redaktor czasopisma „Nowyj Mir” korzystał z prac Pikiela. Periodyki „Maładaja Gwardja” oraz „Teatr i Dramaturgja” dawały również przytułek trockistom i zinowjewcom. Księgarnie wydawnictwa „Sowieckaja Kartel” sprzedawały dzieła trockistowskie. Redaktorką tego wydawnictwa była trockistka Kozłowska, a działem handlowym kierował trockista Kiszew. MOSKWA, 29.8. (PAT) — „Sowieckoje Iskustwo”, organ wszechzwiązkowego komitetu do spraw sztuki przy radzie komisarzy ludowych w ZSRR, atakuje Teatr Kameralny za to, że rozstrzelany Pikiel był przed laty jego dyrektorem i wystawiał sztuki niezgodne z marksizmem. Interpretowanym przez Stalina. Poza tem organ ten atakuje wszechzwiązkowe towarzystwo teatralne (W. T. O.),

G. P. U. w Londynie

Tajemnica Ozierskiego i jego rodziny

LONDYN, 29 sierpnia. — Największą sensacją dnia jest w Londynie tajemnicze zniknięcie żony szefa misji wojskowej sowieckiej, Ozierskiego, wraz z dwojgiem dzieci. Ozierski, który w swoim czasie doprowadził do podpisania przez krajowej rady związków zawodowych rozwiązało krajowy komitet związku zawodowego pracowników wyższej szkoły, ponieważ stwierdzono, iż w składzie tego komitetu znajdują się trockiści, Dojnikow i Nellender którzy, wykorzystując swoje stanowisko, obsadzili trockistami niektóre organizacje zawodowe a przede wszystkim miejscowy komitet instytutu pedagogicznego. Czystka elementów trockistowsko - zinowjewowskich, według tutejszej opinji, znajduje się dopiero w fazie początkowej.

Anglję wysokiej pożyczki dla Sowietów, został ostatnio odwołany ze swego stanowiska i wezwany do Rosji, przyczem rząd angielski do dziś nie został zawiadomiony o jego odwołaniu. Prasa angielska twierdzi, że Ozierską wraz z dziećmi porwali na okręt sowiecki, który jutro wyjeżdża do Leningradu. Niektóre dzienniki domagają się od rządu, aby przeprowadził szczegółową rewizję okrętów, stojących w porcie londyńskim. LONDYN, 29 sierpnia (PAT.) Wiadomości o odwołaniu ze stanowiska i aresztowaniu w Moskwie przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Londynie, Ozierskiego, zostały podane nie tylko przez prasę konserwatywną, lecz również przez „Daily Herald”. Pismo to doniosło pozatem, że

żona Ozierskiego miała być porwana na pokład statku sowieckiego „Smolnyj”, który miał odpłynąć do Z. S. R. R. Wiadomości tej źródła sowieckie zaprzeczają. Należy zauważyć, że podanie tych wiadomości przez „Daily Herald”, który również szczegółowo opisał dziś stan paniki wśród kolonji sowieckiej w Londynie, z powodu rzekomego przybycia do Londynu agentów GPU., dowodzi, że ostatnie egzekucje w Moskwie wywarły fatalne wrażenie w Anglii. M. in. coraz wyraźniej zaznacza się zaostrzenie stosunków pomiędzy labour party a trzecią międzynarodówką, co m. in. znalazło swój wyraz w udziale „Daily Herald” w antysowieckiej kampanji prasowej.

Norwegia ma poważny kłopot

jak uniemożliwić intrygi Trockiego i zamach na jego osobę

OSLO, 29 sierpnia. (PAT). — „Dagbladet“ donosi, że na posiedzeniu rady ministrów, na którym miała zapasć decyzja co do losów Trockiego, premier Nygaardsvold oświadczył:

— Skoro Trocki nie chce podjąć żądanej odpowiedzialności, musimy znaleźć dlań „norweską Syberję“.

„Trocki — pisze gazeta — nie podpisał zobowiązań i chwilowo jest internowany w willi

pod Hoennefoss pod osłoną dużego oddziału policji. Nikogo nie dopuszcza się doń.

Na dzwonek telefonu odpowiadać nie wolno, a cała poczta jest cenzurowana.

Władze nie powzięły dotychczas decyzji, gdzie ulokują Trockiego. Decyzja zapadnie w poniedziałek. „Dagbladet“ twierdzi, że rząd norweski gotów jest przedsięwziąć najostrożniejsze zarządzenia, aby

położyć kres intrygom politycznym Trockiego, a jednocześnie zapobiec możliwości zamachu na niego.

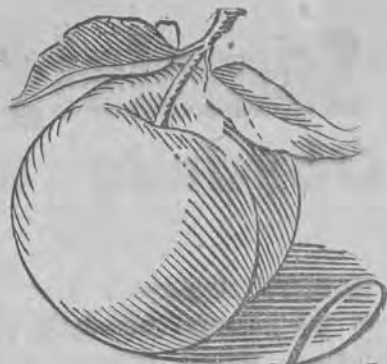
Jeden z projektów przewiduje ulokowanie go w domku, znajdującym się wewnątrz obozu wojskowego.

Sekretarz Trockiego, Wolff i van Heintorf, odmówili dobrowolnego opuszczenia Norwegii. Wobec tego aresztowano ich i dziś wieczorem będą odstawieni koleją pod eskortą policji do granicy.

LONDYN, 29 sierpnia. (PAT). Rząd sowiecki poinformował rząd norweski, iż dalszy pobyt Trockiego w Norwegii zaszkodziłby, jego zdaniem, przyjaznym stosunkom pomiędzy Z. S. R. R. a Norwegją.

BERLIN, 29 sierpnia. (PAT). Według wiadomości z Oslo, minister sprawiedliwości Norwegii oświadczył z powodu internowania Trockiego, iż Trocki przez odmowę zaniechania akcji politycznej sam wydał na siebie wyrok. Internowanie stało się jedyną możliwą konsekwencją.

Władze amerykańskie na zapytanie przyjaciół Trockiego, czy na wypadek wydalenia go z Norwegii mógłby zamieszkać w Stanach, udzieliły odpowiedzi odmownej.



Cera delikatna jak brzoskwinia

Cera jest bardzo wrażliwa i nieodpowiednie mydło łatwo może jej zaszkodzić.

Tylko dobre mydło — Elida 7

Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Obfita pianą usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni cerę miękką i delikatną.



Na manewrach czeskich

komuniści przecinali druty telefonów wojskowych

PRAGA, 29 sierpnia. (PAT). Socjal - demokratyczne „Ranní Noviny“ donoszą z Chrudimia, że w czasie wielkich manewrów armii czechosłowackiej, które odbywały się w tamtejszej okolicy, porzeczinano w kilku wypadkach druty telefonów wojskowych co utrudniało przeprowadzenie manewrów. Żandarmerja ustaliła, że było to dziełem członków partii komunistycznej. Dziennik pisze:

„Nie wierzymy, by komuniści działali na własną rękę. Otrzymali raczej polecenie od kogoś kto ukrywa się za plecami szeregowych członków partji. W cha-

sie bankietu na cześć wojskowych misji zagranicznych w Pardubicach wznoszono toast za pomyślność prezydenta związku sowieckiego, ale niemniej komuniści utrudniają manewry armji czechosłowackiej, która gotowa jest bronić również związku sowieckiego, gdy zajdzie tego potrzeba. W ten sposób udokumentowali komuniści swą wrogość wobec armji czechosłowackiej“.

Zauważyć należy, że na manewrach tych bawiły misje wojskowe sowiecka, francuska, rumuńska i jugosłowiańska.

Gen. Śmigły zwiedził Wiedeń

Prasa czeska nawołuje do porozumienia z Polską

WIEDEN, 29 sierpnia. (PAT). Dziś rano przybył do Wiednia generał Śmigły-Rydz z towarzyszącymi mu osobami. O godzinie 8-ej gen. Śmigły-Rydz przyjął w wagonie salonowym posła Rzeszy wiedeński, w towarzystwie którego wraz z oficerami opuścił dworzec, celem dokonania w charakterze prywatnym przejażdżki samochodem po mieście.

Prasa austriacka podaje wiadomości o przejeździe gen. Śmigłego-Rydz, zaopatrując je w krótkie komentarze. „Wiener Ztg.“ zamieszcza dłuższy artykuł, utrzymany w tonie bardzo serdecznym,

w którym podaje szereg danych biograficznych o osobie generała Śmigłego-Rydz oraz podkreśla jego wielki autorytet, jakim cieszy się w Polsce.

WIEDEN, 29 sierpnia. (PAT). Generalny inspektor armji gen. Śmigły - Rydz przez czas swego pobytu we Wiedniu zwiedzał w towarzystwie posła polskiego osobliwości Wiednia oraz pamięć o polskiej na Kahlenbergu, po czym w godzinach popołudniowych odjechał w dalszą drogę do Paryża.

Tylko Polska powstrzymać może napór Niemiec

PRAGA, 29 sierpnia. (PAT). — Nawiązując do podróży generała Śmigłego-Rydz do Paryża, „Venkov“ pisze:

Negus prosi ligę o mandat dla Anglii, Szwecji lub Szwajcarii

LONDYN, 29 sierpnia. (PAT). „Daily Herald“ donosi, że Haile Selassie zamierza niebawem powrócić do Abisynji. „Cesarz — pisze dziennik — uda się do Gory, która będzie tymczasową sto-

„W czasie obrad warszawskich, o ile można sądzić, doszli obaj przedstawiciele armji do przekonania, że zasadniczym warunkiem utrzymania pokoju w Europie jest współpraca polsko - francuska. W Warszawie współpracę tę podkreślano w różnych okolicznościach i przy każdej sposobności,

nawet w czasie najściślejszych rokowań między Warszawą a Berlinem.

Nie jest wykluczone, że we Francji, nawet centą polityczne znaczenie sojuszu francusko - sowieckiego, zdają sobie sprawę, że skutecznym sojusznikiem na wypadek naporu niemieckiego pozostaje wyłącznie Polska.

Bez udziału Polski sojusz z Sowietami staje się, zwłaszcza w pierwszych momentach każdego konfliktu wojennego, wątpliwym.

Pismo podkreśla następnie wojskowe i mocarstwowe znaczenie polskiego sojuszu dla Francji.

BRATISLAWA, 29 sierpnia. (PAT). „Slovak“ cytując niedawny artykuł „Narodnich Listów“ w którym pismo to pisało o mocarstwowym stanowisku Polski i jej znaczeniu dla utrzymania pokoju w Europie oraz podkreślało konieczność nawiązania jaknajlepszych stosunków z Polską, jako z jedynym państwem, które może jej zagwarantować niepodległość.

„Slovak“ stwierdza, że ten znamienity głos pisma czeskiego świadczy o głębokiej zmianie poglądów społeczeństwa czeskiego na kwestję stosunku do Polski.

„Slovak“ uważa ten fakt za wielką satysfakcję dla siebie, gdyż jeszcze do niedawna był narażony na liczne napaści z różnych stron w związku z jego polonofilskimi nastawieniami i podkreślaniami z jego strony konieczności zbliżenia do Polski.

Dziś, gdy polityczny horyzont Europy zaciemnia się coraz bardziej, wszyscy ludzie dobrej woli w państwie podkreślają zgodnie, że

Czechosłowacja musi znaleźć drogę do porozumienia się z Polską i do najściślejszej z nią współpracy,

gdyż leży to w interesie obu bratnich państw słowiańskich.

Rozłam w obozie arabskim?

Trzech żydów zabitych podczas odparcia napadu na farmę

JERUZOLIMA, 29.8. (Tel. wł.) — Burmistrz Jeruzolimy, dr. Chaldi, wydał dziś bankiet na cześć ministra spraw zagranicznych Iraku, Nuri Paszy, który powrócił z Egiptu celem kontynuowania rokowań, zarówno z przywódcami arabskich stron nieciu nacjonalistycznych, jak i z rządem palestyńskim na temat likwidacji niepokojów.

W czasie prowadzonych rozmów Nuri Paszy z arabami wyszło na jaw, że zanosi się lada dzień na roz-

łam w obozie muzułmańskim. Zwolennicy Nasza Szibiego skłonni są przyjąć propozycje Nuri Paszy w przedmiocie niezwłocznej likwidacji strejku i rozruchów wzajemian za pewne koncesje ze strony władz mandatu, podczas gdy wielki mufti

jest za bezwzględnie kontynuowaniem akcji strejkowej. Rozstrzygających posunięć w Palestynie spodziewają się w kołach politycznych w środę.

W ciągu dnia wczorajszego doszło do dalszych aktów terrorystycznych. W pobliżu Nes Ziona banda dokonała napadu na farmę kobiecą. Na pomoc robotnikom przybyła grupa żydowskich robotników. Podczas strzelaniny arabowie zabili trzech żydów. Kilku arabów odniosło rany. Banda uniosła rannych z pola walki.

W kilku punktach kraju zanotowano również mniejsze utarczki między wojskiem a terrorystami. Żołnierze brytyjscy zastrzelili 1 araba, a drugiego ciężko ranili.

Sejm się kureczy

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje

Dowiadujemy się, że poseł Kuzyński z województwa krakowskiego złożył mandat. Obecnie po zgonie redaktora Spiczynskiego i rezygnacji z mandatu p. Kuczyńskiego będzie w sejmie zamiast 208 tylko 201 posłów.

Śpiączka afrykańska w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ministerstwo opieki społecznej otrzymało meldunek o pojawieniu się w Polsce rzadko spotykanej choroby - śpiączki afrykańskiej.

Dwa wypadki śpiączki afrykańskiej zanotowano w Rzeszowie w Małopolsce u nieletnich dzieci, które zapadły w sen od kilkunastu dni.

Hebda i Tarłowski

w finale tenisowych mistrzostw Polski

BYDGOSZCZ, 29 sierpnia. — (PAT). — W sobotę rozegrane zostały w Bydgoszczy na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski półfinały gry pojedynczej panów. Hebda zrewanżował się Tłoczyńskiemu 6:2, 6:0. W ćwierćfinale Tłoczyński wyeliminował Niemca Lunda.

W drugim półfinale Tarłowski wyeliminował Wittmana 6:1, 6:4, 6:3. Do finału zakwalifiko-

wali się Hebda i Tarłowski. — W grze pojedynczej pań Niemka Keppel pokonała Volkmer-Jacobson 6:3, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym spotka się prawdopodobnie z Jędrzejowską.

W grze mieszanej do finału zakwalifikowała się para Jędrzejowska i Hebda, bijąc w półfinale parę Siodówna --- Beldowski 6:1, 6:2.



Gdy panie szmug

Sprytny podstęp pięknej amerykanki dzie luksusowego parowca

Olimpiada skończyła się, goście odjechali, skończył się też „Treuga Dei” wobec żydów w Berlinie.

Członek „SA”, którego zgnieciono w tłoku przy wyjściu ze sadjono, leży na łożu śmierci.

— Gretchen — woła do żony — przyprowadź mi prędko rabina!

— Pocz?

— Chcę przejść na judaizm!

— Ty? przywódca szturmówki?

— Tak!

— Dlaczego?

— Bo szkoda, żeby umierał szturmowiec. Lepiej niech umrze żyd!

Komornik zjawił się niedawno u pewnego niewypłacalnego podatnika, celem opieczętowania niektórych ruchomości.

Opisując m. in. obraz przedstawiający Ledę z łabędziem, komornik zapisał:

„Obraz rozmiarów 75 cm. x 42 cm. bez szkła, w złotej drewnianej ramie, wyobrażający młodą rozbraną kobietę lat ok. 25, blondynkę, na padniętą przez wściekłą gęś”.

Łatwiej człowiekowi nie posiadającemu zegarka rozwiązać najtrudniejszy rebus czy krzyżówkę, aniżeli ustalić na podstawie ulicznych zegarów dokładną godzinę.

W Łodzi dzieje się tak oto, że gdy na Placu Wolności jest pierwsza, to na Piotrkowskiej brakuje do niej kilka minut, a na Główniej okazuje się, że jest znacznie później.

Istnieje podobno jakieś rozporządzenie nakazujące, aby wszystkie zegary uliczne wskazywały jedną i tę samą godzinę, lecz nie obowiązuje ono, tak jak wiele innych rozporządzeń nikogo — zegary chodzą jak im się podoba.

O szóstej popołudniu w tramwaju, tłok.

— Przepraszam, zdaje się, że stałem komuś na nodze — odzywa się nagle jeden pasażer.

Nikt mu nie odpowiada.

— Czyja to noga? — powtarza pasażer.

— Jeżeli w zielonej skarpetce, to moja — pada wreszcie odpowiedź.

Na wystawie jednej perfumerji, reklamującej krajowe perfumy i wody kwiatowe, można było jeszcze doniedawna przeczytać taki napis:

„Zanim kupisz cudze — powąchaj swoje”.

Pisma amerykańskie donoszą o ciekawym procesie, jaki się tam odbył przed najwyższą instancją celną, mającą prawo przeprowadzania rozpraw i ferowania wyroków i nakładania kar. Przedmiotem procesu była sprawa **przemycania klejnotów z Europy do Ameryki**, mająca nader ciekawe tło.

Zaczął się na pokładzie luksusowego statku, płynącego do Stanów Zjednoczonych. Na statku tym m. in. odbywała podróż pewna niezwykle urodziwa pani, która na liście gości figurowała jako **żona przemysłowca, miss Glory Ellsworth**.

Swym wyglądem, toaletami i szykiem kobieta ta wzbudzała wśród pasażerów ogólny zachwyt i w krótkim czasie stała się ulubienicą wszystkich. Szczególnie fakt, że nie spółzawodniczyła z innymi kobietami, że nie zabierała starszym paniom ich wielbicieli — sprawił, iż zawistne w takich wypadkach kobiety również darzyły ją wielką sympatją.

Młoda, piękna amerykanka zdawała się być wierną małżonką, nie dążącą nawet do najmniejszego flirtu. Przeciwnie: Po dwudniowej podróży zawarła znajomość z kilkoma paniami, w których towarzystwie najczęściej przebywała. Dziwnym trafem panie te były bardzo zamożne i wracały właśnie z luksusowych podróży do Europy. Kilka z tych pań bawiło w Davos, kilka w Monte Carlo, inne spędziły wakacje we Włoszech i Anglii.

Miss Glory Ellsworth opowie działa im w ścisłej dyskrekcji, w jakich salonach paryskich i wiedeńskich zakupiła swe najnowsze, najmodniejsze suknie; na okolicie wzbudziły one ogólny zachwyt. Z biegiem dni i godzin spędzonych wspólnie na parowcu — przyjaźń miss Ellsworth z zamożnymi paniami coraz bardziej się zacieśniała. I znowu w zaufaniu piękna Glory opowiedziała swym towarzyszkom podróży, że w czasie pobytu w Europie zakupiła kilka drogocennych, wspaniałych klejnotów, które jednak włoży dopiero w domu — nie ma bowiem najmniejszego zamiaru po przybyciu do Nowego Jorku płacić wysokiego cła.

Panie podziwiała praktyczny zmysł miss Glory Ellsworth.

Zaufanie, jakim Glory darzyła swoje wybrane współtowarzyszki schlebiało im. Wszak widziały: Glory Ellsworth, żona zamożnego przemysłowca, jest kobietą światową, ogólnie podziwianą i przez mężczyzn uwielbianą. Ona jednak gardziła nimi i zbliżyła się tylko do kilku pań. To wyróżnienie zasługuje na wzajemność. W czasie jednej z niezliczonych pogawędek na pokładzie owe panie, stanowiące ekskluzywne kółko, zdradziły się przed miss Glory Ellsworth, że i one zakupiły w Europie kilka klejnotów, które obecnie — w największej tajemnicy szmuglują od ojczyzny.

Potem, w przystępie szczerości, zaprosiły ją kolejno do swych kajut, aby pokazać wspaniałe kosztowności. Nabyły przeważnie w Londynie i Antwerpii. Były tam przepiękne perły i brylanty. One również nie miały najmniejszego zamiaru płacić cła. Z taktycznych względów pokażą tylko celnikom kilka drobiazgów — nato miast najbardziej wartościowe klejnoty pozostaną w najtańszych i najbardziej wymyślnych skrytkach...

Gdy bogate amerykanki stanęły w obliczu okazałej Statui Wolności, gdy za chwilę już przyjsz miała na nie kolej przy rewizji celnej — nie okazywały najmniejszego zdenerwowania... podczas, gdy inni pasażerowie, wiozący do domu przeważnie drobiazgi, bali się niemal panicznie odprawy celnej.

Na pytanie urzędnika: „Czy ma pani coś do ocenia?” — zawsze pogodnie usposobiona żona bankiera, miss Parker, odpowiedziała przecząco. Za chwilę jednak flegmatyczny celnik zajrzał do leżącego przed nim...

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokój, wolny od ciężkich myśli sen.

Związki kulturalne żydów w Niemczech

Po objęciu władzy przez narodowych socjalistów w Niemczech nastąpiło rozgraniczenie pomiędzy niemieckimi siłami artystycznymi, a żydowskimi w Niemczech, występującymi do tego czasu na scenach niemieckich.

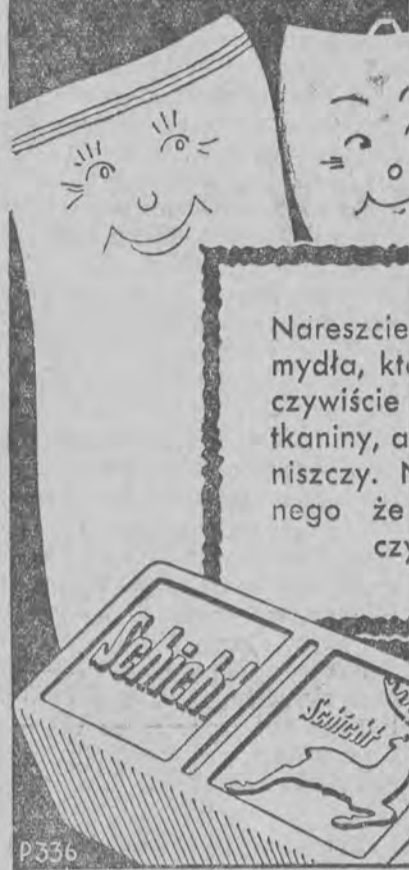
W związku z tem powstały w Niemczech „Żydowskie związki kulturalne”, znajdujące się pod nadzorem specjalnie wyznaczonych czynników oficjalnych. Związki te, jak np. berliński, rozwijają szeroką działalność kulturalną, zajmując się organizowaniem przedstawień teatralnych, operowych, koncertów oraz akcją odczytową.

W pierwszym roku swej działalności berliński żydowski związek kulturalny zorganizował, we dług danych oficjalnych 538 przedstawień teatralnych i operowych. Na czele związku stoi były intendent opery berlińskiej dr. Kurt Singer. Związek liczy w Berlinie 40.000 członków. Liczba członków w całej Rzeszy wynosi przeszło 150.000.

OSOBISTE.

P. Henryk Lent, łódzianin, ukończył z medalem wyższą szkołę tekstylną w Tournai i uzyskał tytuł inżyniera tekstylnego w Brukseli.

Wielka rado



Nareszcie mydła, które czywiście tkaniny, a niszczy. Nie tego że czy

namoczenia PROSEK SCHICHTA

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

obszernego wykazu i najspokojniej w świecie przeczytał:

„Para brylantowych butonów, jeden sznur pereł i broszka z perłą”.

„Gdzie pani ma te przedmioty?”

Taksamo było z innymi skonstruowanymi paniami. Urzędnicy celni mieli najskrupulatniejsze informacje co do przewożonej przez amerykanki kontrybandy... Mimo energicznych protestów, panie, których nazwiska znalazły się na liście musiały się udać do gmachu centralnego urzędu celnego gdzie bez długich ceremonii wytoczono im proces o przestępstwa celne...

Nolens volens, zapłakane, musiały uiścić wysokie, nawet sześciokrotne kary.

W zdenerwowaniu nie zauważyły nawet, że wśród delikwentek, którym wlepiono grzywny za przemyt — miss Ellsworth... nie było. Jak się

bowiem potem okazało, młoda i piękna, a przede wszystkim elegancka amerykanka, była sprytnym detektywem, suto opłacanym przez amerykańską władzę celne. Poza tem miss Ellsworth była także agentką największych firm jubilerskich Stanów Zjednoczonych, mających interes w tem, by do Ameryki nie przedostawały się klejnoty z Europy, a jeśli już docierają do Nowego Jorku, by były oclone...

Dochód sprytniej agentki jest olbrzymi. Otrzymuje ona w formie „premji” jedną czwartą części grzywien, wpłaconych przez rozczarowane, zawiedzione amerykanki. Z dochodu tego miss Ellsworth nie płaci żadnego podatku, co podkreślają pisma amerykańskie, jako pewnego rodzaju niesprawiedliwość społeczną.

W najbliższym czasie miss Ellsworth wybiera się znowu do Europy. Po nowe „laury”...

Wystawa żydoznawcza

Organizuje ją niejaki p. Wysocki w Katowicach

Organ endecji „Warsz. Dziennik Narodowy” donosi, że p. Fr. Wysocki, właściciel nieruchomości w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej nr. 3, organizuje demonstracyjną wystawę p. t. „Polska a żydzi”. Celem tej wystawy — jak głosi organ endecki, jest „zapoznanie szerszego ogółu społeczeństwa żydowskiego w Polsce”. P. Wysocki nabierał pewną ilość eksponatów, dotyczących kwestji żydowskiej. Wystawa obejmuje m. in. następujące działy:

Polska i mniejszość żydowska we dług statystyki urzędowej. Organizacje żydów w Polsce (m. in. dział komunistów i anarchistów).

Wojsko polskie, uzbrojenie państwa i żydzi (w czasie upadku i rozdziału (!) Polski; w czasach zaborczych; w czasie odrodzenia Polski; w czasie nawały bolszewickiej i w czasie powstań śląskich).

Żydzi polscy w stosunku do in-

nych państw: (Bolszewja, Anglja, Francja, Niemcy, Ameryka).

Żydzi zakonspirowani: (Masonerja; Chasydzi; wykaz członków wszystkich łóż polskich, z wyjątkiem polski, jako wszechświatowa władza; Kahały w Polsce).

Żydzi i rządy w Polsce: (Żydzi w przedmajowej Polsce; żydzi a sanacja; żydzi a ugrupowania narodowe; żydzi i komuniści w Polsce; żydzi jako „elita”).

Przechrzty i neofici w Polsce (Frankiści; elita w pomajowej Polsce i ich małżonki; zmiana nazwisk w odrodzonej Polsce; zakulisowa działalność żydów w Polsce).

Jak głosi organ endecki, wystawa powyższa zostanie otwarta w Katowicach w najbliższym czasie w 24 składowach(?) p. Wysockiego w Katowicach. P. Wysocki zwrócił się do magistratu o zezwolenie i o przyjęcie protektoratu przez prezydenta miasta Katowic nad wystawą.

SHIRLEY TEMPLE

w swym najnowszym filmie

MALY BUNTOWNIK

już wkrótce na

OTWARCIE SEZONU w kinie „CASINO”



ALFRED BIEDERMANN

doktor filozofii

po długich cierpieniach zmarł wczoraj w Bad Nauheim, przeżywszy lat 70

o czem, życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

RODZINA

Dnia 29-go sierpnia 1936 r. zmarł w Bad Nauheim



Dr. Alfred Biedermann

Prezes Rady naszego Banku

W zmarłym straciliśmy światłego i zanego kierownika, szczerze oddanego sprawom naszej instytucji.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Dyrekcja i Pracownicy
Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc.

Z powodu zgonu



D-r. ALFREDA BIEDERMANN

wyrażam pozostałej Rodzinie moje najgłębsze współczucie.

Judel Berman

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pamięci w tych ciężkich chwilach i lieźnie wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok najukochańszego syna i brata

b. p. DAWIDA HERSZA KARCZMARA

składają słowa serdecznego podziękowania pozostali w głębokim smutku

MATKA i BRAT

Wzrost konsumpcji cukru

Obniżka nie odbiła się na rentowności przedsiębiorstw

Przeprowadzona w roku gospodarczym obniżka ceny cukru nie odbiła się na rentowności przemysłu cukrowniczego, niezależnie bowiem od przeprowadzonych oszczędności w kosztach handlowych, obniżki cen bur-

ków cukrowych oraz taryfy kolejowej, nastąpił znaczny wzrost konsumpcji, jak np. w lipcu r. b. w porównaniu z zeszłym rokiem zanotowano wzrost konsumpcji o 30 proc.

Grożne ukąszenie osy

Ofiarę wypadku przewleczono do szpitala

Rzadko notowany w dziejach medycyny wypadek wydarzył się wczoraj przed wieczorem w Łodzi na Bazarach.

Na targowisku tem jeden z handlarzy 36-letni Jan Trojanowski (Lutomierska 46) poczuł nagle, że na karku usiadł mu jakiś owad, jak się następnie okazało osa. Trojanowski uderzył się dłońmi w kark, zabijając w ten sposób osę, która jednak zdążyła za-

puścić w ciało żądło.

W pięć minut później z Trojanowskim zaczęły się dziać niesamowite rzeczy. Począł gwałtownie puchnąć i słabnąć. W kilka minut później Trojanowski strasznie opuchnięty na całym ciele, zemdlął.

Przeniesiono go niezwłocznie do pobliskiego ambulatorjum miejskiego, gdzie lekarz zaaplikował ofierze niebываłego wypadku cały szereg zastrzyków. Nie przynosiło to jednak Trojanowskiemu żadnej ulgi. Ponieważ stan jego z każdą chwilą się pogarszał, zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które Trojanowskiego w stanie groźnym odwiezło do szpitala w Radogoszczu.

Rzadki ten wypadek zainteresował lekarzy, którzy tłumaczą nieszczęście specjalną wrażliwością ciała ofiary na ukąszenie owadu. (li)

Lekarz - Dentysta
Stanisław Gelberg
ZAWADZKA 14, tel. 108-33
powrócił

Dr. Józef Kon
choroby dzieci
powrócił

Urwał niemowlęciu głowę

Lekarz ubezpieczalni oskarżony o spowodowanie śmierci matki i dziecka

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do władz śledczych wpłynęła skarga rodziny Krzemińskich zamieszkałych w Rawie Mazowieckiej na lekarza ubezpieczalni społecznej, dr. Władysława Wojno.

W skardze rodzina podaje, że dr. Wojno mając pod opieką

lekarzką Katarzynę Krzemińską lat 32, spowodował śmierć jej oraz dziecka.

Dnia 17 b. m. do dr. Wojno zgłosiła się Katarzyna Krzemińska (Rawa Mazowiecka) z objawami krwotoku. Dr. Wojno po bieżnie zbadał pacjentkę, oświadczając, że to przejdzie.

Po paru dniach chora zaniemogła tak, że wezwano lekarza. W czasie porodu lekarz odbierając dziecko, urwał niemowlęciu głowę. Krzemińskiej w czasie porodu dał 20 zastrzyków — Chora zmarła.

We wtorek dn. 1 września r. b. o godz. 12 w południe jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej

b. p. FRANI LIPKINDOWEJ

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika o czym zawiadamiają.

Mąż, Syn i Rodzina.

„Bomba” na ulicy 11 Listopada

Komu zależy na sianiu niepokoju w mieście

Charakterystyczny a zarazem niezwykle wypadek miał miejsce w godzinach przedwieczornych przy zbiegu ul. 11-go Listopada i Zachodniej.

Przyjeźdźnym
zapewniają
ZDROWIE
OBIADY
ABSOLWENTEK
Szkoły Gospodarczej
„Ognisko Domowe” PRZEJAZD 20

Strejk w przemyśle metalowym

Dziś o godz. 10 r. odbędzie się w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) wielkie zgromadzenie robotników przemysłu metalowego, na którym zapaść ma uchwałę, w sprawie proklamowania strejku, na wypadek, gdyby w ciągu tygodnia postulaty ich nie zostały uwzględnione. Poza tem na zgromadzeniu wygłoszony będzie referat w sprawie nadchodzących wyborów do rady miejskiej.

KURS RATOWNICTWA
Oddział Łódzki Czerwonego Krzyża zawiadamia tą drogą wszystkich słuchaczy kursu dla drużyn ratowniczych, który odbył się w mies. maju i czerwcu, że w piątek, dnia 4 września b. roku o godzinie 18.30 w sali wykładowej okręgu łódzkiego P. C. K. przy ulicy Piotrkowskiej 236 odbędzie się zakończenie powyższego kursu. W programie przemówienia, rozdanie legitymacji i wspólna fotografia.

ST. POWSTANCÓW ŚLĄSKICH
„Legjon Śląski” w Łodzi, zawiadamia członków, że w dniu 2 września b. roku o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne. Obecność ze względu na ważność spraw obowiązkowa. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Żwirki 4.

W miejscu tem pojawił się na gle jakiś osobnik, który trzymał w ręku pokaźnych rozmiarów paczkę, owiniętą w papier. Osobnik ten nagłym ruchem ułożył paczkę pod drzwiami jednego ze sklepów, poczem rzucił się do ucieczki.

Z ust kilku świadków wydarł się wówczas okrzyk: „Bomba, uciekać!”

Wśród przechodniów powstała nieopisana panika. Rzucono się do ucieczki, ukrywając się w bramach.

Któs zaalarmował policję. Na miejsce przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz. Tajemniczą paczkę odpowiednio zabezpieczono do czasu przybycia wezwanego pirotechnika. Gdy wówczas odwinęto paczkę stwierdzono, że znajduje się w niej kamień.

Niezwykłe to zajście wywołało na ulicy 11-go Listopada olbrzymie zbiegowisko przechodniów, tak że wstrzymany był przez dłuższy czas ruch kołowy i tramwajowy. (li)

7 endeków rozebrano

w wydziale śledczym z mundurów do koszul

W onegdajszym pogrzebie ś. p. ks. Wyrzykowski wzięło również udział stronnictwo narodowe. Poszczególni członkowie w orszaku żałobnym wystąpili w mundurach stronnictwa, których noszenie jest, jak wiadomo, przez władze zakazane.

To też gdy grupa umundurowanych endeków, powracając z pogrzebu z cmentarza na Zarzewie, znalazła się przy zbiegu ulic Napiórkińskiego i Kilińskiego,

go, otoczył ich oddział policji.

Siedmiu członków stronnictwa narodowego z miejsca aresztowano i odwieziono do wydziału śledczego.

Tu odebrano od zatrzymanych bluzy i pasy, poczem po przesłuchaniu, zwolniono ich. Opuścili oni gmach wydziału śledczego w koszulach...

Będą oni w tych dniach odpowiadali przed sądem starościńskim. (li)

Dzisiejsze audycje

ZAWODY O PUHAR GORDON-BENETTA

Wszyscy doskonale pamiętają przeżycia, oczekiwania i niepokoje o losy zawodników w czasie zeszłorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. Kto zwycięży? Tem pytaniem emocjonowało się całe społeczeństwo polskie. W roku bieżącym czekają nas takie same przeżycia.

Nieocenione usługi w czasie lotu od daje zawodnikom Polskie Radio, informujące ich o warunkach atmosferycznych. Wzorem lat ubiegłych i tym razem nadawane będą nie tylko w ciągu dnia ale i w czasie nocnego lotu — komunikaty, dzięki którym „baloniarze” będą mieli stały kontakt z ziemią, czując na sobie opiekuńcze oko radja.

Drugim rodzajem obsługi balonowej w czasie zawodów będą transmisje dla radjosluchaczy z przebiegu meetingu oraz komunikaty o wynikach lotów, nadawane bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości od zawodników.

Tegoroczne audycje z zawodów balonowych zostały zorganizowane przez Polskie Radio w sposób bardzo ciekawy. Dziś o godz. 11.25 usłyszą radjosluchacze wszystkich zawodników przez mikrofon Polskiego Radja, którzy podzielią się z nimi najróżnorodniejszymi wrażeniami ze swych przeżyć w czasie lotów. Audycja ta nagrana została na stilla i nadana będzie p. t. „Odprawa zawodników Gordon-Benetta”. Start do zawodów balonowych transmitować będą rozgłośnie radjowe z lotniska mokotowskiego, w przerwie koncertu solistów, który rozpocznie się o godz. 16.30. W czasie zaś przerwy „Podwieczorku przy mikrofonie” około godz. 18.30 usłyszą

radjosluchacze rozmowę, jaką nawiąże sprawozdawca radjowy, Ryszard Walczak, z balonem „Syrena” unoszącym się już w powietrzu.

Jutro nadawane będą o godz. 8.00, około 12.05, o 23.00 i w czasie koncertu muzyki tanecznej do godz. 24.00 kolumnaty meteorologiczne dla balonów. Poza komunikaty sportowe przynosić będą najciekawsze wiadomości z lotu, a stały kontakt Polskiego Radja z zawodnikami pozwoli na nadawanie radjosluchaczom komunikatów o losach zawodników w miarę, jak będą napływali.

HUMORYSTA WĘGIERSKI

Podwieczorki przy mikrofonie zawsze stanowią zarówno dla radjosluchacza jak i dla zebranych gości, miłą i pełną humoru rozrywkę niedzielną. Tym razem o godz. 18.00 rozśmieszy i zabawi audytorjum radjowe światowej sławy humorysta węgierski — Garrick, który jest obecnie gościem w Warszawie. Poza tem w koncercie wystąpi znana śpiewaczka operowa, Wanda Werbńska, Ida Łosiówna, tak mile radjosluchaczom znana, jako wykonawczyni utworów na kładzie, oraz zawsze oczekiwany chór Dana. Barwne tło koncertu stanowią, jak zwykle, mała orkiestra. Poza „Podwieczorkiem” transmitowany będzie o godz. 17.00 koncert solistów z wystawy radjowej.

**Śląsk — to potęga
Polski**

CASINO
Początek s. 12, 2, 4, 6, 8, 10.
Dziś o g. 12 i 2-ej
2 poranki
ceny od 80 gr.

NOWY SUKCES PROD. AUSTRACKIEJ
MELODJE Z DUNAJU
(tyt. oryg. „TANZMUSIK”)
Wspaniała wiedeńska komedia muzyczna.
W r. gł. LIANA HAID — H. THIMIG — LEO SLEZAK

PALACE
Piotrkowska 108
Dziś i dni następnych!
Przepiękna wiedeńska komedia muzyczna mówiona i śpiewana po niemiecku
Miłość Cygana
W rolach głównych: Greta Theimer i Ernest Verebes
Pocz. p. g. 12-ej
Poranki — od 80 gr.

WKRÓTCE

nastąpi otwarcie KAWIARNI
wytwornej i CUKIERNI

p. f. „CAFÉ GEORGE”
PIOTRKOWSKA 69, tel. 128-20

Zawiadomienie!

Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowoczesnej Szkoły Tańca S. Rubinsztajna przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 89. Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji od godz. 10 rano do 10 wiecz. pod osobistym kierownictwem słynnego dyplomowanego nauczyciela

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA

zatwierdzone przez Min. W.R. i O.P.

Liny KAUFMAN

mieszczą się obecnie Sienkiewicza 67 front i p. tel. 113-51

Zapisy przyjmują kancelaria codziennie od g. 9 r. do 7. w.

Dyrekcje GIMNAZJÓW ŻEŃSKICH i SZKÓŁ Powszechnych

przy tych gimnazjach podają do wiadomości, że zapisy nowowstępujących przyjmują kancelarie w następujących terminach:

Pryw. Gimnazjum Żeńskie IM. JÓZEFA ABA z praw. gimn. państw.	Legionów 10 tel. 122-12	od dnia 24 sierpnia w godz. od 10 — 13
Pryw. Gimnazjum Żeńskie MARJI HOCHSTEINOWEJ z pełnemi praw. KATEGORIA A	Wólczańska 23 tel. 214-27	od dnia 24 sierpnia w godz. od 10 — 14
Pryw. Gimnazjum Żeńskie E. JASZUŃSKIEJ - ZELIGMANOWEJ z p. aw. gimn. państw.	Południowa 18 tel. 168-82	od dnia 24 sierpnia w godz. od 10 — 14
Pryw. Gimnazjum Żeńskie „WIEDZA” L. MAGALIFOWEJ z praw. gimn. państw.	Narutowicza 17 tel. 175-38	od dnia 20 sierpnia w godz. od 10 — 14 i od 17 — 19-ej

FIRANKI

STORY, KAPY, SERWETY ręcznej roboty poleca po cenach konkurencyjnych

L. WALDMAN Śródmiejska 22 TELEF. 186-77 UWAGA: Siatki w różnych kolorach.

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM WIECZOROWE

DLA DOROSŁYCH

P. O. W. (Związku Peowiaków) w Łodzi

ul. Śródmiejska 5, tel. 226-48.

Zapisy przyjmuje Sekretariat od godziny 17-ej do 21-ej.

Egzaminy nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczną się 4-go września o godz. 16-ej

Prywatne Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Powszechna**Adeli Skrzypkowskiej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 187, tel. 177-35

z pełnemi prawami szkół państwowych kat. A.

zawiadamiają, że egzaminy wstępne odbędą się: 2, 3 i 4 września r. b.

Z prawami gimnazjów państwowych

Gimnazjum i Szkoła Powszechna im. Marji Konopnickiej

w Łodzi, ul. Wólczańska 123, tel. 174-85.

przyjmują zapisy codziennie w godzinach szkolnych. Egzaminy wstępne odbędą się dn. 1, 2 i 3 września.

PRYWATNE POGOTOWIE

„Pomoc Lekarska”

TELEFON

15-111

Bałucki Rynek (Złoterska 56)

CZYNNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ BEZ PRZERWY

Dyrekcje Gimnazjów**Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi**

(z pełnemi prawami gimnazjów państwowych) zawiadamiają, że wpisy do gimnazjów i wszystkich klas szkół powszechnych przy tych gimnazjach przyjmują w godzinach biurowych kancelarie:

I Gimnazjum Męskiego

Magistracka 21, tel. 134-11

II Gimnazjum Męskiego

Magistracka 22, tel. 134-12

Gimnazjum Żeńskiego

Piramowicza 6, tel. 127-95

Egzaminy od poniedziałku 31 sierpnia. Początek zajęć w czwartek, 3-go września o godz. 9-ej.

Wpisy dzieci do PRZEDSZKOLA Towarzystwa, które zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej 35, przyjmuje kancelaria szkolna, ul. Piramowicza 6.

7-10 klasowa Pryw. Szkoła Powszechna oraz Przedszkole dla dzieci obolga pici

p. n. „Nauka i Wychowanie”

Zrzeszenia Nauczycieli w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 62, tel. 245-97. Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 10 do 13 i od 17 do 19-ej. Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 2 i 3 września. Lekcje w klasie I-szej rozpoczynają się o 9-ej rano. Judaistyka w szerokim zakresie. Czesne przystępne. Zarząd szkoły.

SZKOŁA Powszechna**Prywatne GIMNAZJUM MĘSKIE**

(z prawami szkół państwowych)

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Tech. wśród Żydów w Łodzi

Pomorska 46—48, tel. 106-64

Kancelaria przyjmuje zapisy kandydatów codziennie w godz. 8—14.

Czesne w szkole powszechniej 15 zł. w kl. 20 zł. miesięcznie. Wynosi w klasach: od I—IV 15 zł. V i VI 20 zł. miesięcznie.

Uczniowie niezamożni a pilni korzystają w Gimnazjum z ulg w opłacie.



czynny
10-2.4-8
tel. 201-89

CUKIERNIA „ŹRÓDŁO”

PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72

poleca

WYBOROWE LODY

wraz z wodą sodową i waflem porcja 35 gr.

KOLACJE JARSKIE

z 4-ech dań po 1.—zł.

AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNE

ul. Piotrkowska 89, tel. 145-08

Biuro udziela bezpłatnie informacji o warunkach studiów zagranicą, załatwia przyjęcia, tłumaczenia dokumentów, (kancelaria tłumacza przysięgłego) wizy, wydaje legitymacje studentom — (C.I.E.), organizuje ulgowe grupowe przejazdy kolejowe i t. p. Uwaga: Biuro uzyskało wyjątkowe prawo załatwienia przyjęć na wielu uczelniach zagran.

MŁODY

INŻYNIER

poszukuje współnika, ewent. współniczki z kapitałem około 10 tys. zł. do zaprowadzonego i prosperującego interesu. Oferty sub „Dobry zysk” 726—2

Higiena to zdrowie!

Zjednoczeni

Czyszciciele szyb i froterzy

Piotrkowska 44, tel. 202-14

wykonywać cyklizowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Ceny przystępne.

Prof. CELINA SANDLER

W dniu 18 i 19 bm. osobiście będzie udzielać porad indywidualnego stosowania kosmetyków

„RAVIS”

opartych ściśle na podstawach naukowych, w gabinecie kosmetyki lekarskiej Dr. med. Lewinsonowej, Piotrkowska 88. Tel. 143-63. PORADY BEZPŁATNE.

Gruntowne i usamodzielniające wyuczenie zapewnianą

KURSY

kroju, szycia i modelowania damskiego i dzieciennego

Aleja 1-go Maja 20

Prof. P. Szejfinkiel

Opłata przystępna

Kancelaria czynna codzień

**BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)**

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przeplis użycia na opakowaniu

SZKOŁA KOSMETYKI

zatw. przez Minist. Op. Społ. przy instytucji

„MIMAR”

ul. Sienkiewicza nr. 37, tel. 122-09.

Szczegółowe programy i zapisy na kursy kosmetyki i masażu leczniczego codziennie w kancelarii szkoły od 4 — 7 wiecz.

Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

DR. MED.
NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12

Dr. med.
G. GERSZTAIN
SPEC. CHOR. OCZU.
powrócił
TRAUGUTTA 12
tel. 175 10
Przyjm. od 11.30 do 2 i od 5 do 8.30

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4-6 pp.
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 121
tel. 139-88

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9
w niedz. i święta od 8-1

Lekarz - Dentysta
P. Strauchowa
powróciła
Narutowicza 14 tel. 219-67

Lekarz - Dentysta
J. Kleszczelski
powrócił
PIOTRKOWSKA 130
Telef. 207-10.

DOKTOR
M. Wolfson
powrócił
Narutowicza 2, tel. 128-83

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

Jedyne kino dźwiękowe
w ogrodzie
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

GIMNAZJUM żeńskie i Prywatna Szkoła Powszechna
(Kategoria A)
im. Elizy Orzeszkowej
ul. Al. Kościuszki 21, tel. 141-91
zawiadają, iż otwierają drugi oddział klasy pierwszej i egzami-
ny systemem lekcyjnym rozpoczynają się 4 i 5 września.
Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od 9-14.
Dyrektorka przyjmuje codziennie od 11 - 12-ej.
Dyr. Dr. Stanisława Lazarowa

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
powróciła
MONIUSZKI 2, tel. 166-85
przyjmuje od 8-1 i od 3-8 w.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych
i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz
W niedz. i święta od 8-2

Dr. med.
H. Wajs
chirurg
powrócił
Piotrkowska 17, tel. 148-01
przyjm. od 1.30 do 3 i od 5-6 w.

Dr. med.
H. LUBICZ
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedziele i święta od 9-11.

Dr. med.
J. Goldberg
spec. chor. oczu
powrócił
Śródmiejska 20 tel. 186-13

DR. MED.
S. Goldryng
Rentgenolog
powrócił
Południowa 9, tel. 127-64.
Lekarz - Dentysta

R. Krzepiecka
Pomorska 30, tel. 206-53
powróciła

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr. med.
Ignacy Margolis
okulista
Piotrkowska 113 tel. 165-17
POWRÓCIŁ

Dr. I. ZYW
CHIRURG
POWRÓCIŁ
11-go Listopada 17. Tel. 123-41
przyjmuje od 1-2 i 5-7 w.

DR. MED.
J. Schlosser
CHIRURG
POWRÓCIŁ
Cegielniana 30, tel. 122-16,
przyjmuje od 4-7

Lekarz - dentysta
H. Lewita-Fuchs
Narutowicza 59 tel. 121-16
powróciła
przyjmuje od 11-1 i 3-6

Dr. med.
TREP MAN
specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8-11 r. 2-4 i 6-8 w

Dr. Gustaw Kohn
specjalista
AKUSZER - GINEKOLOG
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
powrócił
przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 pp.

Dr. med.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
Piotrkowska 113
Tel. 165-17
powróciła

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
powróciła
Stenkwicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

Dr. med.
J. WELER
chor. wewnętrzne
Piotrkowska 225
tel. 149-01
powrócił
godz. przyjeć 6-8 wiecz.

DR. MED.
Albert Gottlib
Akuszerka i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
PIOTRKOWSKA 26, tel. 17750
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med.
Paulina Lewi
Gdańska 117, tel. 221-61
Choroby kobiece i położnicze
przyj. od 12-1 i od 4-6.

Lekarz - Dentysta
R. Milderman-Grynbergowa
przeprowadziła się na
ul. Wólczńska 23
tel. 140-02.

Po powrocie z urlopu wznowiłem lek-
cje Angielskiego (Konwersacji, litera-
tury i korespondencji handlowej).
A. LIPSZTEJN,
ul. Andrzeja 27-a.

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, mo-
czopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 4-6 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 pp.

Lekarz - dentysta
H. FILLAT
Piotrkowska 43
tel. 165-20
powrócił
przyjm. 10-1 i 3-7
w niedziele i święta od g. 10-1

Dr. med.
M. RUNDSZTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano
i od 4-7 wiecz.

Lekarz - Dentysta
S. ROZEN-FISZMANOWA
powróciła
i przeprowadziła się
na ul. ZAWADZKA 26

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Piotrkowska 45 tel. 147-44
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH
SKÓRNYCH I SEKSUALNYCH
Kobieta lekarz przyjmuje
od 11-1 i 5-7
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

ZAMBUR wyciąg roślinny usuwa przy-
czyny i skutki złego trawienia o-
raz reguluje żołądek.
ANTIHEMOR wyciąg ziołowy, środek
przeciw Hemoroidom.
PROSZEK - GLOB od bólu głowy.
KREM - BOBO dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptecz-
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.
MENTOPINOL - GLOB, środek prze-
ciw gruźlicy, astmie i cierpieniom
dróg oddechowych.
„UNIVERSAL” leczy reumatyzm i
wszelkie nerwo-bóle.
„HERBOLIN”, środek przeciw lisza-
jom, egzemie i łuszczycy.
BOBO - GLOB, przysypka dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptecz-
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.

Dziś i dni następnych! Epopea filmowa osnuta na tle legend i podań ludowych
„Pan Twardowski”
W rol. gł. Brodniewicz, Bogda, Węgrzyn, Stępowski, Karszewska, Jarocz, Znicz, Œwiklińska, Samborski, Sielanski, Malicka
Kurnatowicz. Poc. w dni powsz. o godz. 4-ej, w sob., niedziele i święta o godz. 12

Dziś i dni następnych! Wspaniały film produkcji polskiej p. t.
„Bohaterowie Sybiru”
W rol. gł. Eugenjusz Bodo, Adam Brodzisz, K. Junosza-Stępowski

Dziś i dni następnych! Poraz I-szy w Łodzi!
„Wielki Plan” W roli głównej
SPENCER TRACY
Nadprogram: Najnow-
sza komedia p. t.: **„Małżeństwo z ogłoszenia”** **Buster Keaton**
W roli głównej.
KINO TEATR
ADRIA
GŁÓWNA 1

Tragizm śmierci Michała Tomskiego

W dniu 21 b. m. oznajmił na czele prokurator Z. S. R. R. Wyszyński, iż w związku z procesem Zinowjewa i towarzyszy zostanie wszczęte dochodzenie przeciwko Rykowowi, Bucharinowi, Radkowi, Piałakowowi, Uglanowowi i Tomskiemu, zaś Sokolnikow (były komisarz skarbu) i Serebiakow już zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Nazajutrz, t. j. dnia 22 b. m.,

stało się już wiadomem, że Tomski popełnił samobójstwo w miejscowości Bolszewo pod Moskwą.

Kto z faktu samobójstwa chciałby wywnioskować, iż Tomski jakoby przyznał się do winy, ten byłby w wielkim błędzie.

Kim był Tomski? M. P. Tomski (Efrewow), urodzony w roku 1880,

należał do partji socjaldemo-

kratycznej od r. 1903,

a w r. 1905 został w Rewlu wybrany do rady deputowanych robotniczych. Zmarły

był jednym z pierwszych bolszewików.

Kilkakrotnie aresztowany, więziony i zsyłany na Sybir przez carską administrację, Tomski po wybuchu rewolucji w 1917 roku wrócił z Syberji do Piotrogradu, gdzie z ramienia partji bolszewickiej brał czynny udział w robotniczym ruchu zawodowym.

W r. 1918 został wybrany do prezydium rady centralnej związków zawodowych, a następnie został jej prezesem.

Jednocześnie zajmował Tomski najwyższe stanowiska w partji komunistycznej wraz z Dzierżyńskim był zastępcą biura organizacyjnego, a w kwietniu 1924 r. został wraz ze Stalinem jednym z 7 członków t. zw. biura politycznego, gdy Dzierżyński, Kałinin lub Mołotow byli zastępcami członków tego biura.

W r. 1928 Tomski należy do t. zw. opozycji prawicowej wraz z Rykowem i Bucharinem

i na VIII zjeździe związków zawodowych (w grudniu 1928 r.) Tomski występuje jako przywódca tej opozycji na terenie związków zawodowych. W następnym roku otrzymuje Tomski wraz z Rykowem

ostrzeżenie, iż w razie dalszego zwalczania generalnej linii C. K. zostaną oni z partji usunięci. Należy zaznaczyć, iż przywódcy prawicowego odchylenia nie walczyli bynajmniej o władzę, lecz

przeciwstawiali się zbyt wygórowanemu tempu industrializacji kraju, zwalczali agrarną politykę Stalina, w szczególności wyzysk wsi itp.

W końcu 1929 r. (listem z dnia 25 listopada) Tomski wraz z Bucharinem i Rykowem skapitułował. Nie bacząc na to,

Tomski nie został przywrócony do łaski

i w grudniu 1930 r. C. K. W. „zwalnia“ go ze stanowiska zastępcy przewodniczącego najwyższej rady gospodarstwa narodowego. Co do opozycji Tomskiego należy dodać, iż wpadł on w niełaskę za to samo, za co przed nim zostali od ruchu zawodowego usunięci Szlapnikow i znany publicysta Riazanow, mianowicie

za obronę pewnej autonomji związków zawodowych, zadaniem których miała być obrona interesów robotniczych, a nie jedynie ślepe spełnianie wszystkich dyrektyw grupy rządzącej.

Oto crimen Tomskiego, oto główna jego wina.

*

Zdawałoby się, że w takim wypadku sprawa Tomskiego byłaby stosunkowo błaha. Lecz przy reżimie stalinowskiej dyktury

nie ma błahych spraw opozycyjnych.

Pozatem trzeba zdawać sobie sprawę z atmosfery, w jakiej ewentualnie proces miałby miejsce.

Naskutek wyżej przytoczonego oświadczenia naczelnego prokuratora Wyszyńskiego, 5000 robotników znanej moskiewskiej fabryki „Dynamo“ odbyło zebrań, na którym powzięto rezolucję, żądającą oddania Tomskiego i towarzyszy pod sąd. Gdyby nie śmierć Tomskiego, ta rezolucja wywołałaby niezliczoną ilość analogicznych uchwał i istny wścieg rezolucji, któreby wydały na Tomskiego wyrok skazujący jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy.

Tak przecież rzecz się miała z oskarżonymi Zinowjew i Kamieniewem i ich towarzyszami.

Oddany w tych warunkach pod sąd

Tomski nie mógłby się obronić, tembardziej, iż dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że ta powódź wrogich rezolucji zgóry przesądziłaby sprawę, gdyż istotnie, jak to niedawno pisała moskiewska „Prawda“, „sąd sowiecki... jest jedynym sądem na świecie niezależnym od burżuazji“... wyrażającym opinie i wolę milionów robotników Z. S. R. R., lecz

nie jest bynajmniej sądem sprawiedliwym ani niezależnym

*

Ślusność tego twierdzenia naszego wynika z niedawnego oświadczenia szefa sowieckiego komisariatu sprawiedliwości, słynnego Krylenki.

Z powodu reformy sądownictwa sowieckiego, jaka ma być dokonana w związku ze sławnym stalinowskim projektem nowej konstytucji, powstała w prasie

ostra polemika pomiędzy Krylenko a naczelnym prokuratorem Wyszyńskim.

W toku polemiki Krylenko oświadczył, iż „z braku ogólnozwiązkowego komisariatu ludowego sprawiedliwości prokurator naczelny Z. S. R. R. zmuszony był pełnić tę funkcję w radzie komisarzy ludowych między innymi i co do nacisku (wozdiejstwie) na sądy.

Ten niefortunny zwrot został wykorzystany przez Wyszyńskiego, który z oburzeniem zapytał: „O jakim wpływanju na sądy ze strony naczelnego prokuratora mówi tow. Krylenko? Podobne wypadki nie są mi znane“. Wyszyński utrzymywał, iż wywierany jest jedynie nacisk na prokuratorów i sędziów śledczych,

którzy wedle konstytucji nie są niezależni, ani nieusuwalni. Aby swą gałę jakoś naprawić Krylenko oświadczył, iż „będąc swobodnym i niezależnym przy rozpatrywaniu każdej konkretnej sprawy,

sąd winien stale otrzymywać systematyczne dyrektywy,

które wyrażałyby dezyderaty rządu co do polityki sądowej, jaka ma być przeprowadzona. Jak widzimy, nie kijem, lecz palką.

W wyniku tej polemiki decyzja sądu z dnia 20 lipca b. r. C. K. W. postanowił z wszelkiej długości wyłączyć prokuratorów i sędziów śledczych, którzy mają podlegać bezpośrednio na czelennemu prokuratorowi Z. S. R. R., ten zaś ostatni wedle art. 114 projektu nowej konstytucji ma być mianowany przez radę najwyższą.

Z walki, jaka toczyła się pomiędzy Krylenko a Wyszyńskim zwycięzcą wyszedł ten ostatni. Z tego wymownego incydentu polemicznego wynika, iż w państwie sowieckim, jako typowym państwie totalnym,

nie ma mowy o niezależnym sądownictwie, gdyż jest ono tylko jednym z narzędzi dyktatury.

*

W tych warunkach oddanie pod sąd było równoznaczne skazaniu, przyczem Tomski zdawał sobie sprawę z tego, iż tak samo, jak Zinowjew i towarzysze musiałby na sali rozpraw przed mikrofonem rzucić na siebie oskarżenia.

podyktowane przez G. P. U. i hańbić siebie samego przed całą Rosją.

Nie dziw też, że ten stary rewolucjonista, wierzący swym ide-atom,

wolał samobójstwo, aniżeli hańbę.

Jesteśmy pewni, iż z 16 oskarżonych ostatniego procesu moskiewskiego nie jeden uczyniłby, jak Tomski, gdyby na salę „sądową“ przybyli nie z więzienia, gdyby mieli możliwość dokonania samobójstwa.

W ciągu ostatnich dni opinja publiczna poza granicami Sowietów zadawała sobie pytanie, dlaczego Zinowjew i towarzysze zgodzili się na odegranie tak hańbiącej roli.

Uczynili to jedynie dla uratowania życia. Ślusność tego przypuszczenia potwierdzają oświadczenia niektórych oskarżonych, wypowiedziane w ostatnim słowie.

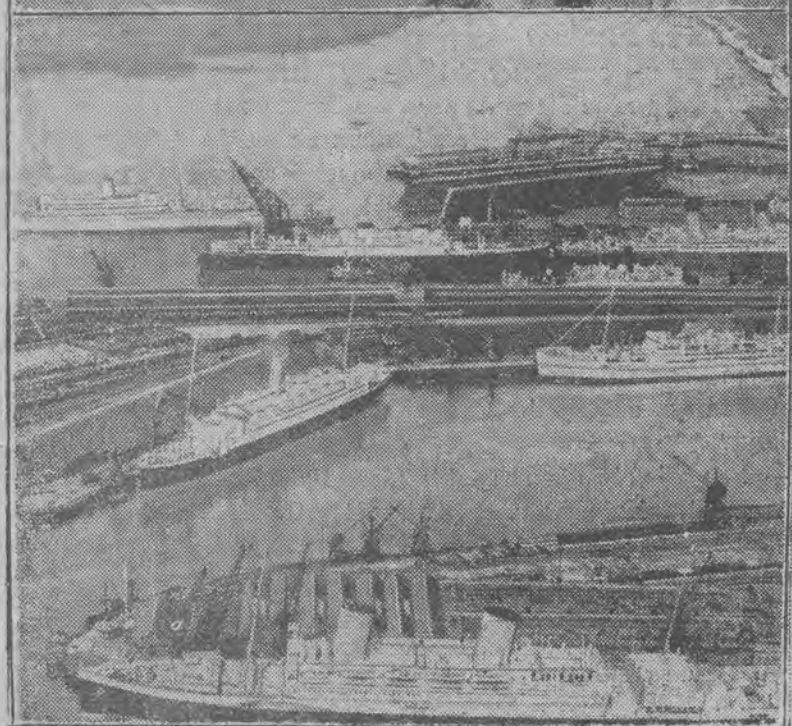
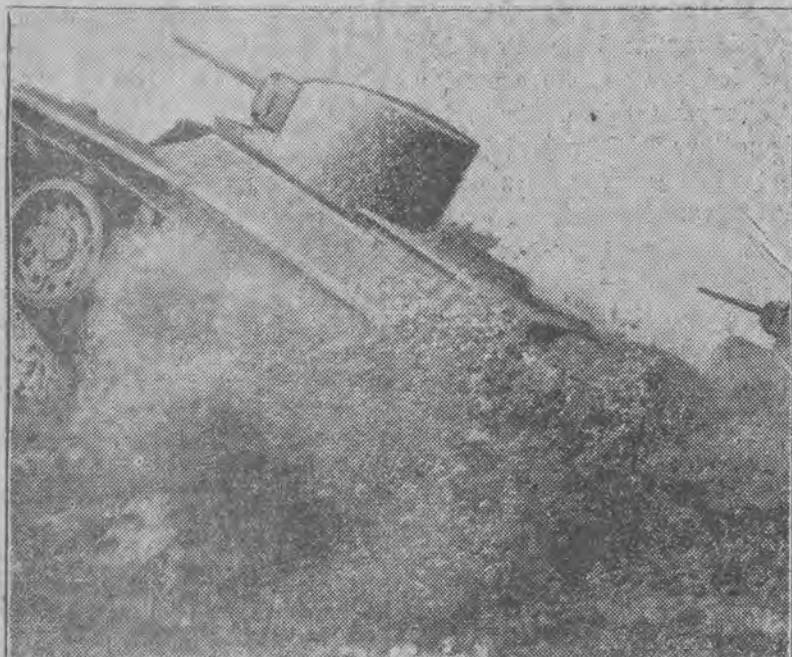
Oskarżony Pikel, były prokurator, wyraźnie powiedział, iż ma nadzieję, że zostanie przez Stalina ulaskawiony.

Nadzieja ta się nie spełniła.

*

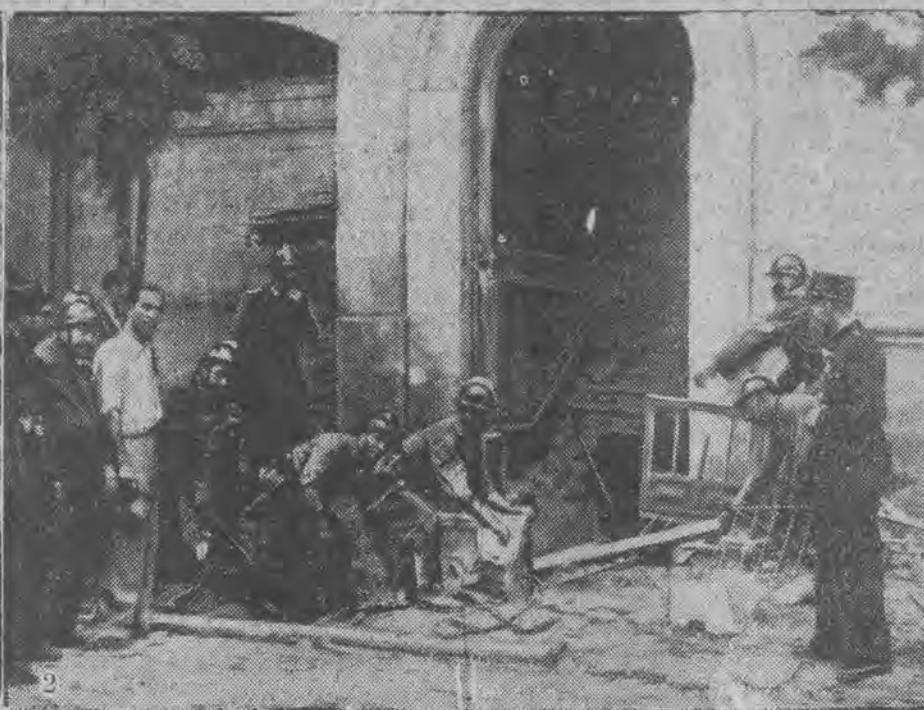
Głęboka tragedia osobista starego rewolucjonisty Michała Tomskiego, swoisty wścieg skrucy upokorzenia, apoteozywania Stalina, bezgranicznego szkalowania Trockiego, jaki odbywa się na łamach prasy sowieckiej (listy Preobrażeńskiego, Rakowskiego, Antonowa, Radka), moralne i fizyczne uśmiercenie tak zasłużonych dla rewolucji bolszewickiej przywódców, jak Zinowjew i Kamieniew, świadczą o tragedji rewolucji.

S. Cz.

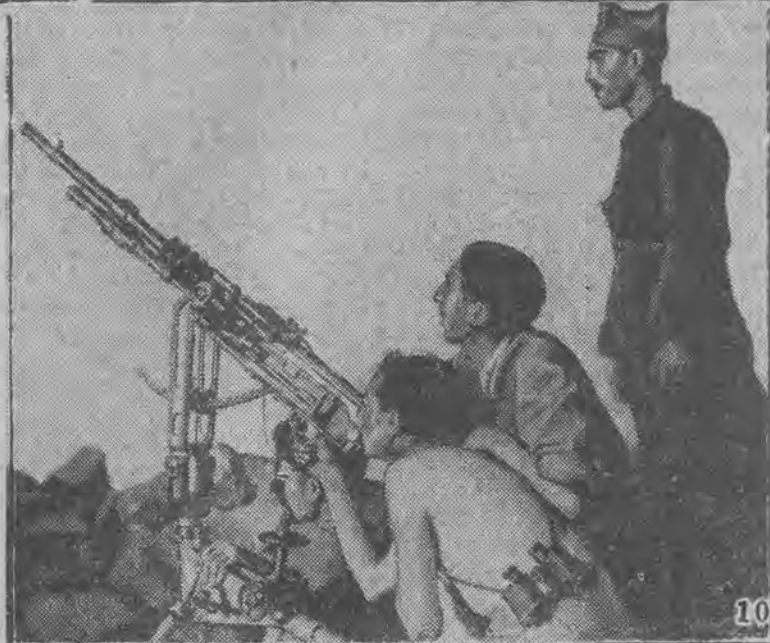


1. W armji sowieckiej używane są nietylko pełzające i pływające, ale również skaczące czołgi. 2. Pułk piechoty szkockiej podczas przemarszu przez wioskę w hrabstwie Kent w drodze na man wry. 3. Tłok w dokach Southamptonu jest tak wielki, że niebawem trzeba będzie je zamknąć dla dalszego dopływu „zmęczonych“ i bezrobotnych okrętów.

W wirze hiszpańskiej wojny domowej



1. Tłumy uciekinierów z terenów hiszpańskich objętych rewolucją przed zamkniętą bramą na teren Gibraltaru. — 2. W San Sebastian strażacy uprzątają rumowiska gmachu, który pocisk z dział okrętowego przebił od dachu przez cztery piętra do piwnicy. — 3. — Apel gen. Franco, wywieszony na ratuszu w Sewilli, wzywa ludność do składania ofiar na rzecz walczących faszystów. — 4. Brygada na ulicy Walencji obsadzona przez członków milicji ludowej. — 5. Kobieta na czele oddziału milicji ludowej, wyruszającego na front. — 6. Trup zamordowanej kobiety ustawionej pod ścianą jednego z domów w Barcelonie. — 7. Moment zaciągnięcia nowej państwowej flagi hiszpańskiej, ustanowionej przez powstańczą juntę rządzącą w Burgos i ogłoszonej jako narodową flagę Hiszpanji. — 8. Namioty obozu uciekinierów hiszpańskich w Gibraltarze. — 9. Oddział hiszpańskich falangistek założonych przez kpt. Antonio Primo de Rivera, syna słynnego dyktatora. — 10. Karabin maszynowy armii ludowej podczas odparcia lotniczych ataków powstańców w górach Sierry. — 11. Gen. Franco i gen. Mola (w cywili) otoczeni tłumami ludności w Burgos. — 12. Oddział hiszpańskiej męskiej falangi faszystowskiej, defilującej przed generalami Franco i de Llano w Sewilli.



PSYCHIKA ŻYDÓW

była zawsze daleka od idei socjalistycznych

Władcy Trzeciej Rzeszy są autorami tezy, identyfikującej żydów z marksizmem i marksizmem z żydami. Jeśli się bada fundamenty, na których opiera się ta teza i jej rozpowszechnienie w całym świecie, to przede wszystkim należy przeciwstawić motywy i oficjalną argumentację. Motywy są czysto politycznej natury i wywodzą się z pomysłu złączenia dwóch najzagorzalszych wrogów narodowego socjalizmu, marksizmu i żydostwa, celem wygodniejszego prowadzenia walki przeciwko jednemu wrogowi - żydowskiemu marksizmowi, czy też marksistowskiemu żydostwu. Co się tyczy oficjalnej argumentacji, to należało ją osłonić płaszczkiem etycznym, aby wzmocnić jej siłę przekonywającą zarówno wobec elementów obojętnych względem naro-

dowego socjalizmu we własnym kraju, jak również wśród niezainteresowanych politycznie ludzi reszty świata. Dwa „dowody”, które mają popierać teorię „identyczności marksizmu z żydostwem”, są następujące:

1. Marksizm jest żydowskim duchem, żydowskim wynalazkiem, celem wzmocnienia przeciwieństw gospodarczych i politycznych między narodami. Motyw: zdobycie żydowskiej władzy nad światem.

2. Internacjonalizm żydostwa plus internacjonalizm marksizmu daje w sumie żydowski marksizm, lub marksistowski żydostwo.

Przyjrzyjmy się najpierw ważniejszemu, pierwszemu „dowodowi”. W ten sposób przechodzimy od razu do fundamentalnego problemu, do stosunku

żydostwa do socjalizmu. Jeśli pominiemy wczesny komunizm agrarny ludu hebrajskich, tak zwany komunizm rodzinny, i kolektywną gospodarke osiadłą, istniejącą przed niewolą egipską, która zakończyła się wraz z dyktaturą Mojżesza, jeśli przeskoczmy przez erę beralego królestwa, erę żydowskiej gospodarki szlacheckiej i żydowskiego wczesnego kapitalizmu, jeśli pominiemy epizody żydowskiego imperjalizmu i jego załamania, okres panowania babilońskiego, walk o niepodległość narodową i rozbicie przez Rzym, to dochodzimy do rozbicia się państwa żydowskiego i do pierwszej wielkiej żydowskiej emigracji politycznej.

Aż do tego okresu więc żydzi nie wykazywali żadnych szczególnych cech socjalistycznego myślenia. Ba, nawet w tym dającym się historycznie sprawdzić okresie nie natrafiamy na wet na wybuch jakiegokolwiek buntu uciśnionej klasy robotniczej „izraelitów”, prostego ludu, przeciwko swym panom — wyższemu kastom „Kohenitów”, „Lewitów” i „Dawidów”, choć mamy podobne przykłady w starożytnej Helladzie i starożytnym Rzymie. Ten wyraźny brak socjalistycznego myślenia wśród starożytnego ludu żydowskiego daje się wytłomaczyć z jednej strony tem, że żydzi byli związani nie tylko polityczną, powiadzmy nawet „rasową” społecznością, ale przede wszystkim religijną, której przykazania — kto je zna, wie o tem do skonała — były raczej kapitalistyczne, a nigdy socjalistyczne. Te surowe przykazania tłmaczą również surowy konserwatyzm, który panuje wśród żydów od najdawniejszych czasów i jest aktualny dla szerokiej mas częściowo do dziś dnia. Nawet w obecnych czasach niema ortodoksyjnego żyda, któryby posiadał jakkolwiek stosunek do socjalizmu, nie mówiąc już o tem, by przyswoił sobie socjalistyczny sposób myślenia.

W tem miejscu słyszę już zarzut, że przecież przykazania żydowskie zawierają tak wyjątkowo wiele postanowień na rzecz biednych i sierot, a więc przecież muszą stanowczo zostać nazwane socjalnymi. Tak, kto słowo „socjalne” utożsamia ze słowem „socjalistyczne”, tyle ten może uważać, że przykazania żydowskie są „zarażone” socjalizmem i dla tego oczywiście socjalizm jest również żydowskim kierunkiem myślenia. Na tem nieporozumieniu opiera się również pogląd władców Trzeciej Rzeszy, że socjalizm jest żydowskim wynalazkiem. Bowiem dla nich słowo „socjalny”, ba nawet słowo „liberalny”, jest jednoznaczne z „socjalistycznym”, i dlatego każda socjalna, czy liberalna myśl jest dla nich przestępstwem. Kto natomiast zna metody kapitalistyczne, ten wie, że słowo „socjalny” było zawsze jego najlepszym wynalazkiem i jego najlepszą bronią do zwalczania socjalizmu, było tym cukierkiem, który się daje przeciwnikowi, aby go nadal utrzymać na wędzidle i w łańcuchach. Jak więc widzimy, socjalizm nie znalazł swych fundamentów w „rasowym duchu” żydów. Wręcz przeciwnie. Duch żydowski i socjalizm pozostają w tym samym stosunku, jak kapitalizm i socjalizm.

Nawet prześladowania, upo-

korzenia i wygnania, na które żydzi byli wystawieni w ciągu wielu stuleci aż do XIX wieku, nie zdołały w nich rozwinąć socjalistycznego myślenia. Stali się oni, zgodnie z ich duchem i istotą, jeszcze bardziej kapitalistyczni, uduchowieni wiarą, że właśnie w kapitalizmie znajdują jedyną i skuteczną broń przeciwko pozbawianiu ich praw politycznych i ograniczeniom gospodarczym.

Jednakże byłoby nonsensem przypuszczać, iż w ciągu tych stuleci nieustannych pogromów każdy żyd stał się większym, lub mniejszym kapitalistą. Nie, ogromna masa żydów była zawsze najuboższym proletariatem, ludem niewolników, wydany na łup każdego. Ale sposób myślenia tej gnębionej klasy, stojącej jeszcze znacznie niżej, niż naprzykład klasa robotnicza w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia, pozostał nadal konserwatywny, kapitalistyczny, i wszelkie myśli i marzenia tych zamkniętych w ghetto żydów skierowane były ku temu, aby zdobyć i nagromadzić pieniądze i okupić nimi zulkome, śmieszne swobody. I to dążenie do kapitału, do zysku za wszelką cenę i na wszelki sposób, — ten nawskroś kapitalistyczny sposób myślenia, — musiało oczywiście przynieść ze sobą ujemne i szkodliwe objawy, wtórne pod względem etycznym: wyzyskiwanie, lichwiarstwo, oszustwo. Żydzi zostali — siłą wpędzeni w tę sytuację, która szybko, dzięki swej ruchliwości, opanowali. Dla żydów jeden wiek podobny był do drugiego; wygnano ich, niszczone, meczono, szczuło. Sprowadzano ich, gdy się ich potrzebowało, poczem wygnano ich, gdy się ich miało dość.

Gdy w ubiegłym stuleciu powoli opadały okowy, w które żydzi byli dotychczas zakuci, gdy ich wprowadzono do równoprawności, ale przynajmniej to lerowano, natychmiast dało się zauważyć wśród żydostwa doniosłe przeszerogowanie. Z jednej strony żydowska arystokracja pieniężna, która szukała kontaktu z chrześcijańskim handlem, przemysłem i finansami, a z drugiej strony żydowski proletariatus, który tępo dalej wędrował, a pośrodku mieszczaństwo żydowskie, które coraz bardziej zwracało się do dziedzin ducha i sztuki. I w czasie, kiedy wszędzie na świecie ludy zaczęły się zajmować ideami wolności, kiedy postęp święcił tryumfy we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej, kiedy technika i rosnąca industrializacja czyniła aktualnym zagadnienie siły roboczej, kiedy kapitalizm rozkwitał coraz bardziej i przez owładnięcie wszelkich środków produkcji stawał się groźną potęgą, w czasie, kiedy klasa pracująca była gospodarczo niesłychanie wyzyskiwana i moralnie trzymana w nizinach, w tym czasie musiał znaleźć się żyd, który stworzył związek między robotnikami, który dał pokarm i rozbudował socjalistyczny sposób myślenia. Mógł to być tylko żyd z wżartem w krew doświadczeniem i przeżyciami setki lat gnębionego ludu, z płomienną przez tysiąclecia tęsknotą do wolności i sprawiedliwości. I ten żyd, FERDYNAND LASALLE, nie mógł pochodzić ani z przesiąkniętej kapitalizmem żydowskiej arystokracji pieniądza, ani też z żyjącego w

lepcie proletariatus żydowskiego, lecz z duchowej sfery mieszczaństwa żydowskiego.

Podobnie miało swą głęboką przyczynę i znaczenie, że również założyciel i twórca naukowego kapitalizmu, człowiek, który utworzył drogę nowoczesnemu socjalizmowi, KAROL MARX, był żydem. Któż był bardziej predystynowany, kto znał metody wynaturzenia i niebezpieczeństwa kapitalizmu lepiej, niż żyd, obciążony dziejami wielowiekowego kapitalistycznego myślenia? Marx również pochodził z duchowej sfery mieszczaństwa żydowskiego i musiał z niej pochodzić. Mieszczaństwo to rozdzieliło się już na dwa odłamy, z których jeden, odłam „kramikarski”, widział swego boga w arystokracji pieniądza i uważał za najwyższe szczęście łączenie się „ku górze”, a drugi, duchowy odłam, posiadał tylko jedno hasło: wolność. To połączenie odziedziczonego kapitalistycznego sposobu myślenia z nowymi, duchowymi, wolnościowymi, socjalistycznymi celami wydało później wyjątkowy geniusz, Karola Marxa, który użył socjalizmowi swego nazwiska.

Bardzo powoli przedzierając się grupa intelektualistów żydowskich do idei socjalizmu, bardzo powoli wyrwał on proletariatus żydowski z jego niedzwej vegetacji. Trwało jeszcze dwa dziesiątki lat, zanim znaleźli drogę do praktycznej działalności w walce socjalistycznej. Czas później uczynił swoje. Stworzył zwarła masę duchowego proletariatus i pchnął ją ku socjalizmowi. W szczególności wielkich rozmiarach w Rosji, gdzie pogromy żydowskie i pozbawienie praw żydów święciło orgię jeszcze w naszym wieku. Logicznym skutkiem było więc, że w Rosji udział żydowskiej inteligencji w socjalizmie był większy, niż gdzieindziej. Mimo to również w Rosji, jak wszędzie na całym świecie, pozostała nadal zarówno żydowska arystokracja pieniężna, jak i odłam „kramikarski” mieszczaństwa żydowskiego, nie mówiąc już zupełnie o ortodoksyjnych żydach, zdala od idei socjalizmu, ustosunkowując się nawet doń wrogo. Dlaczego? Bo właśnie socjalizm absolutnie nie odpowiada „duchowi rasowemu” żydów.

Jeśli na zakończenie przypomnimy sobie jeszcze gwałtowne walki, toczone się w Isonizmie, a więc w Isonie problemu czysto żydowskiego, pomiędzy kierunkiem socjalistycznym i kapitalistycznym - faszystowskim, jeśli stwierdzimy ponadto, że stosunek udziału żydowskiego w socjalizmie absolutnie nie jest wyższy, niż wśród wszystkich innych cywilizowanych narodów (wśród 16 milionów żydów niema nawet 4 milionów socjalistów, a więc zaledwie 25 proc.), to ujrzymy wówczas niezaprzeczalny dowód, że socjalizm i żydostwo — to dwie różne rzeczy, których nie wolno identyfikować.

Stosunek żydostwa do socjalizmu nie jest uwarunkowany ani duchowo, ani „rasowo”, nie jest ani na jotę inny, niż stosunek każdego innego narodu do socjalizmu, którego idei nikt jeszcze nie otrzymał w kolysce, lecz do których trzeba dotrzeć aby je poznać.

HANS HALL,
(Sztokholm).



1. Otwarta została w salach muzeum wojska wystawa rzeźb i płaskorzeźb Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wystawa obejmuje bogatą kolekcję najcenniejszych dzieł rzeźbiarzy polskich. — 2. Mussolini przy młockarni pracował dorocznym zwyczajem przez godzinę w zagrodzie, rozwijającej się na osuszonych błotach pontyjskich. — 3. Ćwiczenia holenderskiej artylerji nadbrzeżnej z olbrzymich dział, które mogą oddawać osiem wystrzałów na minutę.

Ameryka ratuje przestępczą młodzież

Jak wygląda życie we wzorowym domu poprawy

Rozlega się brzęk tłuczonego szkła. Jakiś wyrostek w łachmanach rzucił kamieniem w dużą szybę wystawy sklepowej. Szybko i zwinnie sięgnął wgląd przez wybity otwór i, nie bacząc na krew, płynącą z poranionych rąk, chwytając bez wyboru leżące na wystawie przedmioty i napycha nimi kieszenie dziurawego ubrania.

Przechodząca kobieta krzyknęła na młodego rabusia, ale pokazał jej pięść, w której tkwił krótki żelazny łom. Kobieta oddaliła się śpiesznie, a chłopiec, posłyszawszy gwizdek towarzysza, który wartował w pobliżu, chwytając jeszcze z wystawy, co może i rzuca się do ucieczki. Złodziej i jego zaledwie dziesięcioletni wspólnik zatrzymują się w jakiejś wnęce i klócąc się, dzielą zdobycz.

Dwaj młodocieni włamywacze

Nagle do zajętych podziałem zdobyczy chłopców podchodzi rosły mężczyzna w cywilu. Połężne jego dłonie chwytają złodziejasków za kołnierze. Głowy ich uderzają o siebie i chłopcy zwisają bezwładnie u rąk nieumundurowanego policjanta, na gwizdek którego nadbiegają dwaj umundurowani przedstawiciele policji. Chłopców rewidują i zabierają im różne przyrządy do włamywania. Wrzeszczą, lecz głowy ich znów uderzają o siebie i młodzi przestępcy wyrzekają się dalszego sprzeciwu.

Z ponurem wejrzeniem i spuszczoną głową kroczą pomiędzy policjantami — istne wcielenie nędzy i nieszczęścia. Starszy ma na nogach podarte kalosze, przywiązane sznurkami do gołych łydek. Z pod podartego zimowego palta wygląda gołe ciało. Młodszy na dziurawej damskiej koszuli ma strzępy wełnianego swetra, sięgające kolan. Na nogach ciężkie buty, ściągnięte pijanemu majtkowi.

Bandycka dzielnica Nowego Jorku

Ci chłopcy są dziećmi South Street, wybrzeża East River. Niczego innego, niż przestępstwa nie można się po nich spodziewać. Wyrastają w dzielnicy, gdzie — nawet kobietom znane jest użycie wytrychów i innych bandyckich narzędzi. Ojcowie uciekają się do ich pomocy, gdy zbliża się termin komornego, a żebrani mało przyniosła zysków. Z krótką żelazną pałką w ręku czatują przed drzwiami szynkowni i przetrza sąją kieszenie wychodzących poobchmielonych gości, ogłuszając ich przedtem uderzeniem w głowę.

„Urząd zbawotny“ Nowego Jorku stwierdził, że z dzieci tej dzielnicy jedzy i zbrodni 75 na 100 wazy — pięć kilogramów ważcej, niż wskazuje norma. 29

na 100 nosi własne obuwie ze skóry, podczas gdy inne chodzą w trepach rodziców lub drewnianych chodakach, że tylko 36 na 100 jada normalne śniadanie, a 14 na 100 ma w domu gotowany obiad. Większość dzieci żebrze z rozkazu rodziców.

— Boli mnie to — mówiła jedna z matek do urzędowego kontrolera — ale mąż mój nie pracuje już od roku.

Z początku miała lzy w oczach, lecz obeschły wkrótce na wspomnienie ciężkich warunków twardego życia.

— Niech młode pokolenie samo troszczy się o siebie — rzekła wkońcu. — Jeżeli mój mąż nie użebrze choć pieniędzy na komorne, wyrzucę go. Niech sam troszczy się o dach nad głową.

Powoli, lecz skutecznie

Nie wiele dziwnego, że dzieci nędzarzy rozbijają wystawy sklepowe, napadają gromadnie na wozy towarowe i puszczają się na włóczęgę. Nikt nie mówi im o uczciwej pracy, o której wiedzą jedynie ze słyszenia. Znają natomiast dobrze głód i

razy, dopóki nie dostaną się w ręce „Orleki nad młodzieżą“, dokąd droga prowadzi przez więzienie. Przyłapani na kradzieży lub rabunku młodocieni przestępcy kierowani są do sądu, który z reguły skazuje ich na więzienie od roku do pięciu lat. Przywykli do nieograniczonej swobody młodzi więźniowie są na początku bardzo przygnębieni. Więzienie posiada wprawdzie zakratowane okna i regulamin, lecz dozorcami są zwykle bezrobotni nauczyciele i ludzie, umiejący obchodzić się z młodzieżą. Wszelkie próby buntu karane są ciemnicą. Gdy jednak młody więzień przywyknie do nowej atmosfery, zapominając o włóczęgostwie, zostaje przywołany do dyrektora, który oznajmia mu, że kara będzie darowana, o ile będzie się dobrze zachowywał w otwartym zakładzie, do którego go odeśle. Chłopiec godzi się zwykle z radością, aby tylko nie widzieć zakratowanych okien więzienia.

Uszlachetnianie

Młody więzień dostaje się do instytucji, zwanej „Boysclub“.

Zdumiony spogląda na piękny wielopiętrowy gmach. Do mycia, kąpieli i czystej bielizny przyzwyczał się już w więzieniu, ale dziwi go wiele fakt, że zamiast jednolitego zakładowego ubrania otrzymuje prywatną odzież, koszulę i krawat. „Boys worker“, rodzaj wychowawcy, wita się z nim przyjaźnie, traktuje jako równego.

Chłopiec, który dotychczas patrzył na dorosłych, jak na wrogów, czuje się wzruszonym. W sercu jego, stwardniałym z goryczy i nienawiści, rodzi się, jakieś cieplejsze uczucie. Jest to punkt oparcia dla wychowawcy. Nazajutrz po przybyciu młodzieniec otrzymuje ubranie do pracy. Wychowawca woła go, każe mu usiąść przy sobie i mówi przyjaźnie:

— Słuchaj mój chłopcze. W tym domu wszyscy pracują. Niema z pewnością potrzeby przekonywania cię, że musisz czynić to samo. Jaką pracę chciałbyś sobie obrać?

Prosto, po ludzku, logicznie. Wychowawca udaje, że nie widzi skrzywionej nieco miny pytanego i mówi dalej tonem

przyjacielskim. Stara się obudzić w nowym wychowanku po uczucie koleżeńskie.

— W zakładzie znajduje się około 2.000 młodych ludzi, pracują jako kucharze, krawcy, szewcy, drukarze i t. d. Sporządzają sami sprzęty, odzież i na czynia potrzebne dla zakładu. Chcemy pokazać dorosłym, że potrafimy być samodzielni.

W młodym chłopcu budzi się ambicja, namyśla się długo i wkońcu obiera sobie pracę. Zo staje wtedy zaliczony do jednej z grup rzemieślniczych, gdzie nadzorcami jego są tawarzy. Co tydzień wypłacają mu zarobek, z którego pokrywa koszty swego utrzymania oraz prenumeratę miejscowej gazety wychodzącej w zakładzie co drugi dzień. O ile skończy 14 lat, ma prawo do wypalenia osmiu papierosów dziennie.

Życie w „Boys clubie“

W „klubie uliczników“, tak bowiem jest popularną nazwą zakładu wychowawczego dla młodych przestępców, każdy uczy się pracować według swego upodobania, co nadaje pracy zakładowej charakter szczerzej ochoty. Wszelkie prace gos podarce wykonywane są przez wychowanków. Wieczory spędzają w salach gimnastycznych, w własnym kinie i teatrze. Latem przebywają w obozach letnich, zakładanych w zdrowych malowniczych miejscowościach. Ucieczki z zakładu należą do wypadków niezwykle rzadkich. Młodzi przestępcy uczą się szybko cenić na leżycie kowczy, płynące z nowego ukształtowania ich życia. A wyniki rozumnej opieki? John Heart, skazany na 10 lat więzienia za rabunek uliczny, jest po opuszczeniu „klubu“ kasjerem w firmie Walker and Brothers Limited. Szeł mówi o nim:

— Pracuję za dziesięć. Sam podwyższyłem mu pobory.

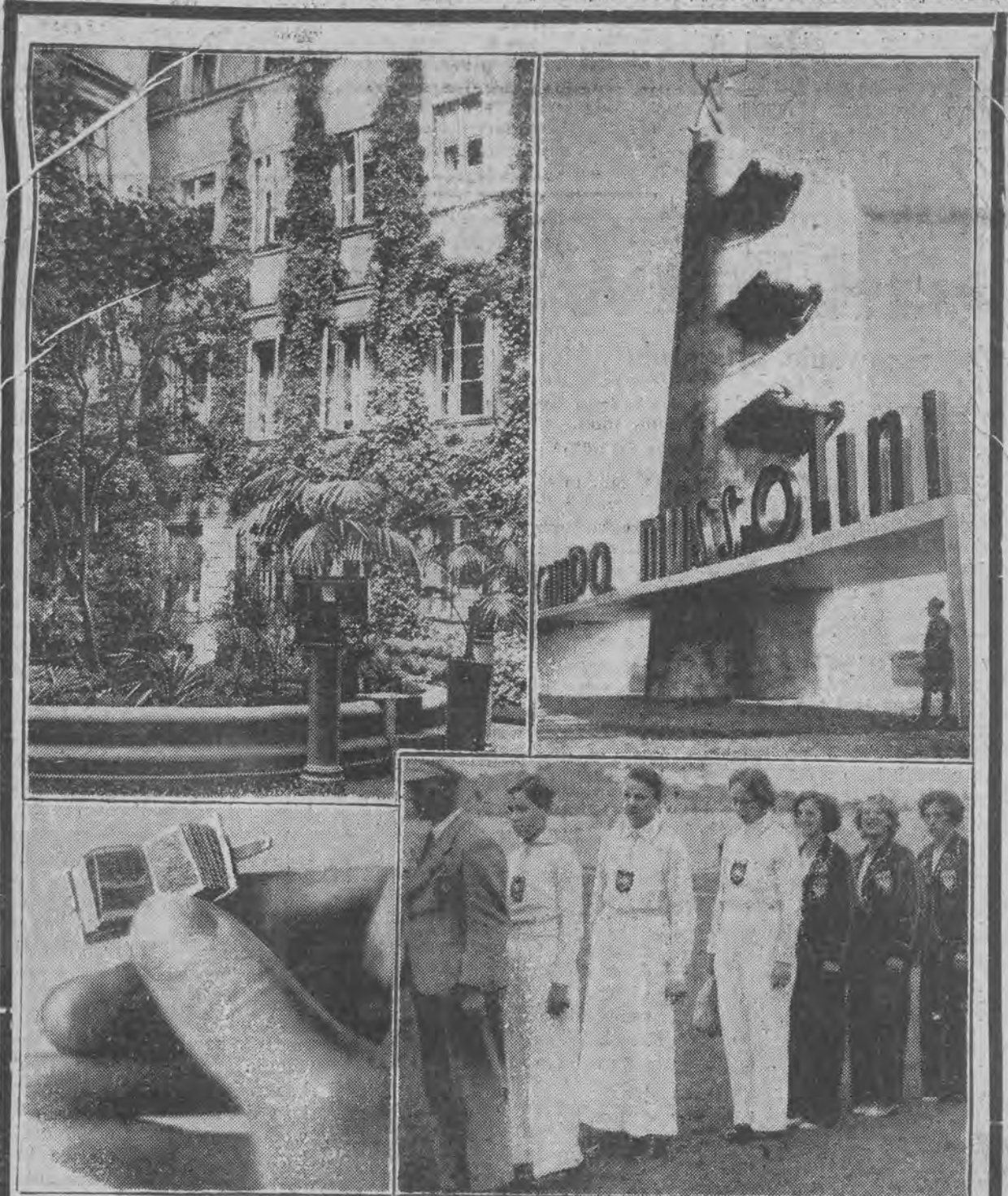
Jack Cross, złodziej recydywista, skazany na trzy lata więzienia, jest szoferem ciężarowego wozu. Szeł mówi krótko:

— Nieoceniony pracownik.

Odważnie do walki z życiem

Nie wszystkim wychowankom „klubu uliczników“ powodzi się jednakowo. Wielu walczy ciężko o byt. Lecz na drogę występku nie wraca żaden. Jasne chwile, przeżyte w atmosferze przyjaźni i uczciwej pracy, wyrły niezatarte ślady w duszach dzieci-ulicy. Pomagają sobie w miarę sił, pozostają w kontakcie z zakładem, który za stąpił im ognisko rodzinne i śmiało borykają się z losem nie tracąc nadziei na lepszą przyszłość.

Frank Merrill.



1. Najpiękniejsze podwórze Warszawy nagrodzone I nagrodą na konkursie pod powyższym tytułem. — 2. Wejście do Campo Mussolini, olbrzymiego stadionu sportowego w Rzymie, gdzie niebawem rozpocznie się 14-dniowy międzynarodowy zjazd młodzieży, którą będzie gościem rządu włoskiego. — 3. Józef Grigorjew, kontroler z warszawskiego urzędu pocztowego, spisał całą konstytucję polską w książeczce mierzącej 8x10x5 milimetrów, bijąc w ten sposób rekord najmniejszej książki, który dotychczas należał do Holandji. Książeczka Grigorjewa zawiera jednak 120 stron. — 4. Od lewej niemiecki zberhard, Kraus i Mollenhauer oraz polki: Kwaśniewska, Wajsówna i Walsiewiczówna na meczu lekkoatletycznym w Warszawie.

Chore metale

Zdawałoby się, że nie jest tak dalekiem od objawów życia, jak twardy zimny metal. Pozory jednak mylą. Każdy technik ma wciąż do czynienia z dziwnymi zmianami, zachodzącymi w metalach. Dużą rolę pomiędzy innymi odgrywa „zmęczenie metali“, którego znaczenie oceniono należycie dopiero od niedawna. Ustalono mianowicie, że długotrwałe przechodzenie prądu elektrycznego, duże obciążenie i częste wstrząsy powodują zmiany w chemicznym składzie żelaza, stali, miedzi i innych metali, mające pozór prawdziwego starzenia się; metale stają się kruche i łamliwe. Starzenie się metali nie zalicza się jednak do chorób swoistych, co prawda, lecz zasługujących w zupełności na tę nazwę.

Najbardziej znaną, chociaż nie zupełnie jeszcze wyjaśnioną, chorobą metali jest „zaraza cynowa“. Zewnętrznym objawem tej choroby są wzdęcia w postaci pęcherzy. Towarzyszy im zmiana zabarwienia, zanik konturów i w końcu następuje rozspianie się cynowego przedmiotu, z którego pozostaje szary proszek. Najbardziej godnym uwagi jest fakt, że zaraza ta przechodzi od przedmiotu do przedmiotu, nie różniąc się pod tym względem od istotnych zakaźnych chorób. Rozumie się, że ta cynowa zaraza wyrządza wielkie szkody w zbiorach sztuki. Przed dwudziestu mniej więcej laty profesor Cohen z Utrechtu zbadał bliżej tę chorobę. Okazało się, że przedmioty z cyny ulegają zwyrodnieniu pod wpływem niskiej temperatury. Ustalono mianowicie, że + 18 stopni według skali Celsjusza stanowi temperaturę krytyczną, powyżej której cyna nie ulega zmianom. Dalsze badania wykazały, że dokładne czyszczenie zmniejsza możliwość zarazy, a przetopienie chorej cyny może ją „uzdrowić“. Pomimo to nie udało się „wykryć przyczyn powstania „cynowej zarazy“, która jedni przypisują nieznanym bliżej „katalizatorom“ czyli substancjom, powodującym rozkład, inni zaś skłonni są nawet przypuszczać istnienie bakterji, niszczących cynę. Jedynym praktycznym wynikiem badań jest wynalezienie domieszek, chroniących w pewnej mierze cynę przed niszczącą ją zarazą.

Drugim metalem, podlegającym chorobie, jest tak powszechnie używane aluminium, odgrywające dziś wielką rolę z powodu odporności na wpływ tlenu powietrza, skutkiem czego nie pokrywa się rdzą. Właściwość tę aluminium zawdzięcza niezwyklej łatwości łączenia się z tlenem, w czasie którego pokrywa się cienką warstwą gliny, chroniącą od dalszego wpływu tlenu. Warstewka ta powstaje momentalnie na wszelkiej powierzchni powstałej skutkiem przecięcia lub przewiercenia aluminium tak, że czystego aluminium właściwie nigdy nie widzimy.

Uszkodzenie ochronnej warstewki gliny powoduje „chorobę“ aluminium, jak dowodzi tego następujący eksperyment. Na blaszkę aluminiową robi się słabe nacięcie ostrem narzędziem i nalewa na to „zadrażniającą“ odrobinę rtęci.

Na „ranie“ tworzy się natychmiast nalot w postaci zdziebelka trawy, który zaczyna szybko rosnąć. Gdy nalot osiąga wysokość 6 — 8 milimetrów, pada zwykle na bok i rośnie dalej. Zależnie od wieku i gatunku aluminium proces rozrostu nalotu zatrzymuje się prędzej czy później. Czasami jednak rozrastający się nalot pokrywa cały



1. Podróżujący po Europie w celach turystycznych najbogatszy człowiek maharadża hinduski Mysore, przybył wczoraj do Berlina, witany przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i miasta. — 2. Okładka programu koronacyjnego zaakceptowana własnoręcznie przez Edwarda VIII. — 3. Nauka gry w baseball została obecnie zaprowadzona w całym szeregu szkół angielskich

Muzeum osobliwości prasowych Największa i najmniejsza gazeta na świecie

Wszystkie gazety świata drukują codziennie miljarde wierszy, a jednak nie mogą one, nawet w części, oddać nawału wiadomości prasowych. Nawet w przybliżeniu nie można zorientować się w liczbie i jakości gazet wydawanych w różnych częściach świata. Istnieje jednak pewien bardzo ciekawy zbiór, zawierający interesujące curiosa z dziedziny dziennikarstwa. Nie jest to owoc pracy całego życia jakiegoś fantastycznego redaktora czy reportera — ale dzieło skromnego zecera małego szwajcarskiego pisma p. t. „Limmatthaler Tagblatt“. Jan Oetiker — tak nazywa się ten wytrwały kolekcjoner, zbierał swoje muzeum osobliwości prasowych w ciągu trzydziestu lat. Podróżował po całym świecie i z tych podróży przywoził zawsze osobliwe dzienniki, z których wiele nie znało ani maszyny rotacyjnej, ani hektografu. Przy pomocy poselstw, konsulatów i dziennikarzy całego świata, udało się

mu uzupełnić braki swego muzeum prasowego.

Najrzadszym i najoryginalniejszym skarbem jest — zdaniem właściciela — pewna gazeta perska z roku 1908. Jest to ostatni nakład wychodzącej w Ispahanie i nikt już po nim nie spodziewał się następnego numeru. Z tymi kilkoma zaledwie egzemplarzami, które nie zostały skonfiskowane, łączy się krwawe wspomnienie. Redaktorzy tej gazety należeli do ruchu rewolucyjnego, który przeciwstawił się despotycznemu rządowi i w tym to właśnie ostatnim numerze gazety, w gorących słowach dali wyraz swoim antyrządowym poglądom. W rezultacie zostali aresztowani, gazeta skonfiskowana, a nakład zniszczony. Następnego dnia zginęli na szubienicy nie tylko redaktorzy, ale również drukarze i zecerzy.

Muzeum osobliwości prasowych zawiera największą i najmniejszą gazetę, jaka kiedykolwiek została wydrukowana. Jest tam np. numer „Amateur Works“ wychodzącego w Londynie w r. 1893 w formacie notesu. Zato kopenhaska „Politiken“, pismo bardzo poczytne, wielkością swoją mogła przykryć biurko dyplomaty. Przyczyną tych gigantycznych rozmiarów gazety, które z czasem mocno się zmniejszyły, było, że podatek nakładany na gazetę, zależał od ilości stron. A więc im

większy rozmiar gazety, a tym samym mniejsza ilość arkuszy, tym mniejszy podatek. Pod innymi względami również ten zbiór osobliwości nie ma się czego pochwycić. Gromadzi gazety, będące w służbie pięćdziesięciu wyznań, głoszące posłannictwo pięćdziesięciu świętych z różnych stron niebios. Jest i pewna gazeta grenlandzka, której redaktor, nakładca, drukarz i roznosiciel jednocześnie w sobie pewnego misjonarza, który nowe wydanie swego dziennika osobiście rozwozi kajakiem. Prenumeratę tej najdalej na północy Europy wychodzącej gazety, płaci się skórąmi białych niedźwiedzi. W innej części świata, mianowicie w Ameryce Południowej, wychodzi również wydawana przez misjonarza hektografowana gazeta w języku zamieszkujących tam Indian. Do osobliwości należą również gazety pisane ręcznie w narzeczu murzyńskim.

Oetiker zebrał nie tylko gazety w różnych językach świata, ale i gazety w językach stworzonych do użytku świata, jak np. Esperanto, Volapük, Ido, Ro i Paulel. Gazety pisane na jedwabnym papierze, na papierze do pakowania, a nawet na papirze. Zebrał również gazety wojenne, rewolucyjne i żołnierskie, które z racji braku zwykłego papieru gazetowego, odbite są na żółtym, zielonym, czerwonym, niebieskim, a nawet na wzorzystym papierze.

Zagrożone skarby sztuki

Mitośnikowi sztuki, zwiedzającemu muzea, nie przejdzie na wet przez myśl, ile kłopotu sprawia kierownikom tych instytucji troska o całość zbiorów, którym w naszym klimacie grozi poważne niebezpieczeństwo w postaci wilgoci i chemicznych czynników.

SÓL, GŁÓWNYM WROGIEM.

Najbardziej zagrożone są przedmioty z miękkiego kamienia, zwłaszcza wapienca i gliny, które z reguły zawsze mają sól. Do tego rodzaju należą wykopaliska z Egiptu i Malej Azji. Sól wciąga z powietrza wilgoć, pod wpływem której rozpuszcza się i rozsada miękkie środowiska.

Jedynym środkiem ocalenia rzeźb, zawierających sól, jest długotrwałe moczenie ich w wodzie.

METALE CHOROJA.

Niemniej od przedmiotów z wapienia i gliny zagrożone są rzeźby w metalu. Przedmioty z brązu nabierają z czasem niebieskiej, zielonej lub brązowej barwy, zwanej patyną, powstałej pod wpływem powietrza. O ile warstwa patyny jest cienka i nie wpływa na zniekształcenie rzeźby, nosi nazwę szlachetnej. Bardzo często jednak występuje w postaci szybko mnożącej się punktów, tworzących wydzielinę w formie pyłu, niszczącego rzeźbę. O ile warstwa patyny jest dość niska, daje się usunąć przez staranne szczotkowanie i obmywanie wodą. W wypadkach, gdy tworzą się grubsze złoże, rzeźbę kładzie się na pewien czas do roztworu amoniaku lub kwasu saletrzanego.

ZŁOŚLIWA INFЕКCJA

Gdy patyna nabiera charakteru złośliwego, grożącego rzeźbie zniszczeniem, stosuje się galwanizację w celu usunięcia „rdzy“.

Doświadczenie dowiodło jednak, że żaden z środków ochronnych nie działa trwale. Zgromadzone w muzeach rzeźby muszą znajdować się pod stałą i baczna obserwacją fachowców, o ile nie mają ulegać zagładzie. Te bowiem martwe z pozoru przedmioty żyją swoim życiem i wymagają nie mniej czulej opieki, niż zbiorowiska żywych dzieł.

Dr. H. D.

MANEWRY ANGIELSKIE W SUSSEX.



Szef sztabu, marszałek De rell (na lewo) w rozmowie gen. Gathorne - Hardy.

A. Niklitschek.

DLA PIĘKNEJ PANI



Modne fryzury

Moda krótkich włosów jest znakiem czasu. Ale i ona zmienia się rok rocznie. Po męskim strzyżeniu, które było nieeleganckie i niekobiece, wróciły bardzo długie włosy, spadające na kark i wymagające wielkiej troskliwości; aby dobrze wyglądać trzeba było codziennie chodzić do fryzjera. Zbliżająca się moda wydaje się być podyktowana przez rozsądek: przez cały dzień jest zupełnie poprawna, a wieczorem mimo to może stać się wytworna i pełna fantazji.

Każda twarz i każda postać może zyskać przez odpowiednio dobraną fryzurę. Bardzo często wyjątkowa wprost uroda ma swe źródło w twarzy i fryzurze. Gdy się jednak wybiera nową fryzurę, należy się kierować nie tyle kanonami mody, ile raczej postaciami i kolorem włosów.

Najmodniejszym kolorem włosów jest obecnie miedziany, ale nie każdej kobiecie jest do twarzy z tą płomienną barwą. Gładkie włosy nie cieszą się szczególnym powodzeniem; jeżeli już, to muszą być lakierowane i tworzyć na czole liczne loki w stylu Marleny. Albo też powinny być odrzucone jakby podmuchem wiatru. Antoine w Paryżu jest autorem tych fryzur. Jednak są one raczej dziwaczne, a w każdym razie nadają się tylko na wieczór.

Fryzura „Yvette Gilberts” z warkoczem nad czołem posiada jeszcze wiele zwolenniczek, ale coraz częściej daje się pierwszeństwo luźnie fryzowanym włosom, spadającym na kark. Wiele fryzur pozostawia czoło, a nawet uszy odsłonięte. Również warkocz „a la Gretchen”, owinięte dokoła głowy, cieszą się powodzeniem. Wymagają one jednak wyraźnych, jasnych rysów twarzy.

Kobiety o brązowych włosach i matowej cerze czeszą się chętnie z przedziałem pośrodku. Ta fryzura wygląda bardzo szlachetnie, ale powinny ją nosić tylko kobiety o ładnym profilu. Przeciwnie nie każda kobieta podobna jest do obrazu Botticellogo.

Sierpień zrobił nam duży zawód. Jeżeli we dnie wystarczy nam lekki płaszcz lub kostium, to dokuczliwe chłody, jakie przy noszą wieczory, zmuszają do pomysłenia o solidniejszym okryciu. Moda dotrzymuje kroku kapryśnej aurze: na ostatnich pokazach demonstrowano bardzo licznie okrycia z futer demisezonowych. Narazie są to przeważnie żakiety przeznaczone na wczesną jesień. To też już nie długo zapewne urzucimy nasze panie w lekkich futerkach. Czekamy jednak trudny wybór; fasony jesiennych żakietów są tak różnorodne, iż rzeczywiście należy się trochę pobiedzić, by dobrać odpowiedni fason. Ma to jednak tę dobrą stronę, że każda z pań będzie mogła wybrać okrycie według swego gustu i stosownie do swej figury i może wreszcie nadchodząca jesień uczyni wyłom w dotychczasowej „mundurowej” modzie.

A więc nosić będziemy zarówno krótkie luźne żakiety, jak bolerka i najnowsze tuniki, wciąż mocno w pasie i opadające w lekkich fałdach. Czy wybrać więc krótki żakiet z popielatych brajtszwanców, ciasno opięty w talii, poniżej zaś rozszerzający się na wzór tuniki, czy też bolerko z agneau rasé z krótkimi, szerokimi rękawami, albo też tunikę z ciemnych karakułów astrachańskich? Wybitnie elegancki jest luźny żakiet uszyty z pasów ze srebrnych lisów; mimo że ma on tendencję do poszerzania, ślicznie wygląda na ciasno opiętej na biodrach spódnicy.

Modne są także żakiety z futer o długim włosie, futra te są obecnie preparowane zupełnie

innym systemem. Oryginalne połączenie tworzy np. skunks i filc. Do żakietów ze skunksa czy z lisów nosi się eleganckie kapelusze z filcu. Pomysłowy żakiet z rdzawo-brunatnych oposów uzupełnia mały kapelusik z czarnego filcu.

Okrycia jesiennie przyozdabia my suto futrem; najefektowniej sze przybranie tworzy srebrny lis. Bardzo elegancki jest czarny płaszcz przybrany srebrnym lisem, który tworzy jednostronne obramowanie pałta od szyi przez całą długość. Na wczesną

jesień nadają się jednak bardzo płaskie futra.

W dobrym tonie jest płaszcz z czarnej wełny, przyczem górne części rękawów i kłapy uszyte są z ciemnych brajtszwanców. Dzięki przybraniu z futra rękawy nabierają modnej poszerzonej linii. Granatowy płaszcz wełniany uszyty jest w ten sposób, iż kamizelka i rękawy zrobione są z popielatego agneau rasé. Całość uzupełnia kapiszon z tegoż futra. Wymienić należy jeszcze okrycie z czarnej wełny uszyte w formie tuniki. Od talii płaszcz naszyty jest wąskimi pasami z czarnych karakułów.

Panie, którym budżet nie pozwala na kupno futra, zainteresuje zapewne bardzo pomysłowy komplet jesienny ze skóry renifera. A więc krótki, sięgający jednak niżej bioder, żakiet z renifera w dowolnym kolorze (czarny, brązowy, zielony, beige itd.) z czterema naszytymi kieszeniami, zapięty na guziki obciążone także reniferem. Wszystkie szwy są widoczne.

ne, sztyte jaśniejszymi trochę niemi. Żakiet posiadać winien charakter wybitnie sportowy. Do tego gładka spódniczka w stosownym kolorze, pulower czy sportowa bluzka. Całość uzupełnia pasek do spódniczki, obuwie, rękawiczki i torebka ze skóry w odpowiednim kolorze, przyczem szczegóły te posiadają prostą linię. Ściegi na rękawiczkach czy torebce — podobnie jak na żakietku — widoczne i sztyte niemi w jaśniejszym odcieniu.

Skóra renifera jest bardzo mocna i przy pewnej dozie pomysłowości można po odpowiednich przeróbkach żakiet z renifera nosić przez parę sezonów. A później zawsze jeszcze pozostanie jakiś mniej zniszczony kawałek skóry na torebkę, pantofle czy rękawiczki, albo też na podróżną poduszeczkę. Pole do pomysłów dla naszych pań duże i jednorazowy większy wydatek z pewnością się opłaci.

Pani

Czysta cerę
uzyskasz, stosując codziennie mydło i krem Herba. Mydło Herba oczyszcza skórę z piegów, żółtych plam, pryszczyc itp. Krem Herba udelikatnia cerę.

HERBA
MYDŁO I KREM

Drobnostki na wieczór

Przezroczysty płaszcz z wyciętymi rękawami. Uważany jest wieczorem za dowód największej elegancji. Przeważnie robią go z jednokolorowego materiału, gdy suknia jest w deseń, a w kwiaty, gdy suknia jest jednokolorowa. Wdzięczniejsze niewątpliwie jest pierwsze z tych połączeń, bowiem wtedy deseń sukni lepiej zostaje podkreślony.

Ciekawą inowacją, którą niewątpliwie często podziwiać będziemy w nadchodzącym sezonie, jest wstawianie przezroczystych części do sukni wieczorowej. Robi się to w spódnicy poniżej kolan, a jako materiał znajduje zastosowanie tiul albo szyfon. Te panneaus odsłaniają nogę tylko przy niektórych ruchach.

Głębokie dekolty, które znowu zdobą suknie wieczorowe, rodzą potrzebę ozdób szyi, które przez dłuższy czas były na górze ze stroju wyeliminowane. A więc pojawiają się znowu na widowni sznury pereł, ale również krótkie, lecz dość szerokie kolje brylantowe. Przy kołczykach też spotykamy inowacje: pełzają one w górę po uchu, dając dolnej części ucha błyszczącą oprawę.

Oryginalny żakiet



Powyższy żakiet jest niezwykle prosty, ponieważ lakowany cloque jest sam przez się tak żywy i dekoracyjny, że zbyteczne stają się wszelkie dodatkowe ozdoby i efekty.

Dziewczęca sukienka



Powyższa sukienka z czarnej krepy z tyrolskim spencerkiem jest doskonale kontrastującym uzupełnieniem do wdzięcznej białej bluzeczki z organdy z kryzą i wielkimi bufiastymi rękawami.

